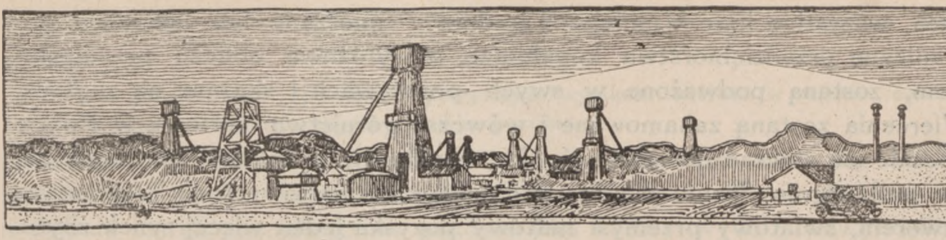
ROCZNIK X KWIECIEŃ 1931 NR. 4



NAFTA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NAFTOWYM
WYCHODZI W POŁOWIE KAŻDEGO MIESIĄCA

CENA ZESZYTU 1 ZŁ. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 50 ZŁ.,
PÓŁ STRONY 30 ZŁ., ĆWIERĆ STRONY 18 ZŁ. RACHUNEK P. K. O. 148.476

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: **LWÓW, ULICA AKADEMICKA L. 5**

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: **JÓZEF SZLEMIŃSKI**

PRZEDRUK DOZWOLONY ZA PODANIEM ŹRÓDŁA

JÓZEF SZLEMIŃSKI.

Cena ropy jako postulat zasadniczej miary.

Fakt obniżenia ceny wszystkiej ropy i dalsze zamierzenia w tym kierunku, z równoczesnem zaniechaniem odbioru niektórych jej marek, nie przebrzmiał bez echa i spotkał się z miejsca z kategorycznym sprzeciwem i z głośnym protestem ze strony najsilniej w niej zainteresowanych producentów ropy bez własnych rafineryj, skazanych na jej sprzedaż i odbiór przez rafinerje. Wzbudził też silny niepokój o losy ich przedsiębiorstw i o losy i przyszłość kopalnictwa naftowego w Polsce. Nic w tem niema dziwnego, oporny nastrój z tej strony był do przewidzenia i z tem należało się bardzo poważnie liczyć, bowiem odpowiednia, dostosowana do naszych warunków cena ropy, a zwłaszcza i przedewszystkiem pewność jej odbioru stanowi główną podstawę i rozwoju i egzystencji tych przedsiębiorstw. Posiada istotne znaczenie dla ożywienia wiertnictwa i decydujące dla istnienia przemysłu naftowego w Polsce.

Załamanie się tej ceny i zaniechanie odbioru ropy — bodaj na czas krótki, przejściowy, wyda rzecz prosta rezultat opłakany, również nietrudny do przewidzenia; skurczony w znacznej mierze pod wpływem rozlicznych błędów, rodzimy polski stan posiadania ostatecznie i już na trwałe zniknie z widowni i przejdzie do dziedziny wspomnień historycz-

nych, wszystkie inne — mniejsze i średnie — mieszane lub całkowicie zagraniczne przedsiębiorstwa kopalniane, o wyraźnem obliczu przemysłowem, zostaną podważone w swych podstawach i skazane na zagładę. Wiercenia zostaną zahamowane i wówczas górnictwo naftowe w Polsce pocznie się staczać nieuchronnie ku upadkowi, z którego już nigdy się nie podźwignie. Wrota dla importu produktów naftowych do Polski staną otworem, światowy przemysł naftowy pozyska jeden więcej rynek zbytu.

Taki oto ponury obraz roztacza się przed nami w dobie wszechwładnego i buńczucznego panowania elementów obcych, niestety z „Polminem" w pośrodku. Taki oto plon wyda obłędny posiew, dokonany już oddawna pod wpływem i dłońmi czynników wyznających i propagujących bezapelacyjnie pogląd, że jedynie wielki kapitał zagraniczny, bez względu na swe pochodzenie i zabarwienie, odkryje nam nowe złoża i stworzy u nas na nowo wielki kwitnący przemysł naftowy.

Nie są to bynajmniej przewidywania urojone bezpodstawne i zgoła dowolne, na niczem nie oparte i pomyślane tendencyjnie dla urabiania pesymistycznych nastrojów, lecz jest to groźnie i najzupełniej realnie zarysowująca się perspektywa, o ile wytworzony dzisiaj stan rzeczy nie ulegnie w międzyczasie zmianie.

Zasługuje też na specjalne podkreślenie fakt, że niszczycielska ta akcja godzi wyłącznie i usuwa z przemysłu naftowego te elementy, które w ostatnich czasach, w trudnych dla siebie warunkach wykazały bardzo wiele inicjatywy i energji w zakresie ożywienia wiertnictwa i wznowienia ruchu dawniej zaniechanych kopalń na płytkich naszych terenach i przypada ponadto na moment, kiedy ruch ten — podjęty w znacznej mierze przez te elementy — zatacza coraz to szersze kręgi i wykazuje wyniki przeważnie dodatnie, niezmiernie przytem pomyślne dla przyszłości przemysłu naftowego w Polsce.

Z oświetlenia tego wynika, że kwestję tę należy poddać rozważaniom nie wyłącznie ze stanowiska dzisiejszych, bądź co bądź chwilowych aczkolwiek poważnych trudności — jak to się niestety dzieje — lecz przedewszystkiem i głównie ze stanowiska przyszłości tego przemysłu, bowiem jeno ten, a nie inny moment winien się stać czynnikiem decydującym i rozstrzygającym dla wszelkich w tej mierze poczynań.

Dodatnie efekty inicjatywy wiertniczej, elementów skazanych przez skartelizowany u nas wielki kapitał zagraniczny na uśmiercenie, potwierdza w zupełności oficjalna statystyka, zamieszczona w czasopiśmie „Polska Gospodarcza", wydawanem przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Z poglądowych sprawozdań za ostatni kwartał ub. r., zamieszczonych w tem czasopiśmie wynika ni mniej ni więcej, jeno że wyniki wierceń i uruchomienia kopalń na płytkich terenach, równoważą w znacznej części ubytek poniesiony w rejonie borysławskim, który stale i bez przerwy wykazuje tendencję spadkową. Naprzykład wedle sprawozdania

za październik ub. r., („Nafta“ Nr. 1. z r. 1931) które rozpoczyna się od słów:

„Wydobycie ropy dzięki pomyślnym wynikom wierceń w rejonie marek specjalnych utrzymało się na wysokim poziomie,“

produkcja ropy w tym miesiącu w rejonie borysławskim wynosiła 3.867 cyst., w tym samym zaś czasie w r. 1929 o 269 cyst. więcej. Natomiast w rejonie marek specjalnych w październiku 1929 r. wydobycie wynosiło 1.738 cyst., w tym samym zaś miesiącu w r. 1930 o 268 cyst. więcej. Równoważy to w zupełności ubytek poniesiony w rejonie marki borysławskiej.

Daty te „Polska Gospodarcza“ zaopatruje w następujący komentarz:

„Jest to zatem bardzo znamienny objaw, stwierdzający, że faworyzowane tereny marki podstawowej mogą utracić swe dawne znaczenie na korzyść marek specjalnych“.

Wedle sprawozdania o stanie kopalnictwa naftowego w r. 1930, zamieszczonego w Nr. 16. z d. 18. IV. b. r. „Polski Gospodarczej“ wydobycie ropy w ostatnich dwu latach przedstawia się jak następuje:

Rejon marki borysławskiej (Tustanowice, Borysław, Mraźnica) r. 1929 47.394 cyst. r. 1930 44.278 cyst. — 3.116 cyst.

Rejon marek specjalnych r. 1929 20.076 cyst., r. 1930 22.000. + 1.924 cyst.

Z porównania tych dwu lat wynika, że w r. 1930 produkcja w rejonie marki borysławskiej spadła ponad 6.5%, natomiast w rejonie marek specjalnych podniosła się blisko 10%. Spadek wydobycia w rejonie borysławskim wynosi ponad 6.5% mimo kilku znaczniejszych dowierceń w Mraźnicy. Jeśli produkcję tę odliczymy, to spadek ten wyniesie blisko 9%.

O rozmiarach wysiłku i twórczej energji w przemyśle naftowym przedsiębiorstw kopalnianych skazanych na wymarcie w konsekwencji poczynań kartelu rafineryjnego, świadczy dobitnie tabelaryczne zestawienie ruchu otworów świdrowych (zamieszczone na str. 80), sporządzone na zasadzie dat zaczerpniętych z czasopisma „Przemysł Naftowy“.

Z zestawienia tego wynika bezspornie, że wysiłek materjalny, dotychczas majoryzowanych i ignorowanych przedsiębiorstw kopalnianych przedstawia się okazale i częstokroć bardzo poważnie przewyższa wysiłek wielkich koncernów zagranicznych, sprawujących niepodzielnie — już oddawna — rządy w polskim przemyśle naftowym.

Z cyfr w tem zestawieniu zamieszczonych okazuje się tedy, że w obrębie okręgu drohobyckiego po stronie mniejszych przedsiębiorstw znajduje się bez mała ta sama ilość szybów w eksploatacji, co po stronie wielkich skartelizowanych koncernów zagranicznych. Przeważa natomiast udział tych koncernów w wierceniach, lecz już począwszy od października ub. r. udział ten się równoważy i nieco nawet przechyla się na korzyść przedsiębiorstw mniejszych. Również stan posiadania

Rok i miesiąc	Drohobycz					Jasło					Stanisławów					Razem				
	w eksploatacji	wiercenie	wiercenie i produkcja	inne	razem	w eksploatacji	wiercenie	wiercenie i produkcja	inne	razem	w eksploatacji	wiercenie	wiercenie i produkcja	inne	razem	w eksploatacji	wiercenie	wiercenie i produkcja	inne	razem
Ruch otworów świdrowych w wielkich firmach (skartelizowanych)																				
1930																				
I.	510	39	10	4	563	374	16		8	398	78	7		2	87	962	62	10	14	1048
II.	745	40	9	9	803	377	16	3	6	402	81	5	2	2	90	1203	61	14	17	1295
III.	747	32	15	5	799	376	18	1	4	399	79	9	1	1	90	1202	59	17	10	1288
IV.	757	35	9	4	805	383	19	3	2	407	81	7	2	1	91	1221	61	14	7	1303
V.	753	35	14	3	805	387	16	3	1	407	82	5	4	1	92	1222	56	21	5	1304
VI.	757	35	13	5	810	383	18	4	3	408	83	8	1	1	93	1223	61	18	9	1311
VII.	750	31	16	8	805	383	16	4	4	407	82	8	1	2	93	1215	55	21	14	1305
VIII.	758	31	17	5	811	387	17	4	1	409	83	7	3	1	94	1228	55	24	7	1314
IX.	767	31	12	3	813	387	16	3	2	408	84	6	2	1	93	1238	53	17	6	1314
X.	771	28	17	8	824	383	12	5	2	402	86	6	1	2	95	1240	46	23	12	1321
XI.	772	25	15	7	819	387	16	5	—	408	88	5	4	1	98	1247	46	24	8	1325
XII.	777	19	19	9	824	386	12	4	1	403	89	4	3	—	96	1252	35	26	10	1323
1931																				
I.	786	14	19	7	826	390	11	1	1	403	90	5	2	—	97	1266	30	22	8	1326
II.	787	16	11	7	821	389	9	2	2	402	90	3	3	—	96	1266	28	16	9	1319
III.	787	20	12	10	829	385	10	4	2	401	89	3	3	—	95	1261	33	19	12	1325
Ruch otworów świdrowych w różnych firmach (nieskartelizowanych)																				
1930																				
I.	929	10	23	22	984	509	28	19	2	558	156	8	4	4	172	1594	46	46	28	1714
II.	700	14	13	20	747	518	27	18	3	566	152	6	9	6	173	1370	47	40	29	1486
III.	705	14	16	22	757	530	33	18	—	581	159	3	10	5	177	1394	50	44	27	1515
IV.	714	13	12	19	758	521	31	14	3	569	160	4	9	5	178	1395	48	35	27	1505
V.	713	12	17	27	769	527	27	14	4	572	158	8	7	4	177	1398	47	38	35	1518
VI.	702	15	17	26	779	533	22	11	3	569	162	10	4	3	179	1416	47	32	32	1527
VII.	726	24	8	39	797	543	33	11	4	591	158	6	11	2	177	1427	63	30	45	1565
VIII.	733	25	11	22	791	548	32	11	17	608	161	7	10	4	182	1442	64	32	43	1581
IX.	724	20	17	27	788	548	29	13	17	607	161	2	16	4	183	1433	51	46	48	1578
X.	740	21	14	24	799	557	26	13	11	607	160	3	15	2	180	1457	50	42	37	1586
XI.	742	22	18	25	807	564	19	11	12	606	162	6	10	2	180	1468	47	39	39	1593
XII.	734	24	13	20	791	571	27	4	11	613	165	6	7	4	182	1470	57	24	35	1586
1931																				
I.	734	23	7	25	789	578	23	5	12	618	163	4	5	6	178	1475	50	17	43	1585
II.	716	19	12	34	781	584	26	—	17	627	162	3	7	5	177	1462	48	19	56	1585
III.	725	20	9	27	781	604	20	3	9	636	165	2	11	4	182	1494	42	23	40	1599

szybów w wierceniu i zarazem produkujących utrzymuje się, mniej więcej, na jednakowym poziomie i nie wykazuje poważniejszych odchyleń.

Natomiast najzupełniej odmiennie przedstawia się stosunek wydobycia w tym okręgu. Wedle dat zaczerpniętych z tego samego źródła, z produkcji odtłoczonej w r. 1930 na wielkie koncerny przypada około 75% zaś na mniejsze przedsiębiorstwa około 25% To znaczy, że za cenę równorzędnego wysiłku te ostatnie osiągają zaledwie 1/3 część tego co wielkie koncerny.

W obrębie okręgu jasielskiego przewaga znajduje się całkowicie po stronie mniejszych przedsiębiorstw. Przypada na nie w r. ub. około 60% szybów w eksploatacji, około 65% w wierceniu i około 80—75% szybów w wierceniu zarazem produktywnych i eksploatowanych. Z odtłoczonej natomiast w tym samym czasie produkcji przypada na te przedsiębiorstwa ponad 52.5%, w pierwszym zaś kwartale b. r. bez mała 56%. Zatem i w tym okręgu — w porównaniu z wielkiemi koncernami — wysiłek mniejszych przedsiębiorstw przekracza rezultaty przez nie osiągane.

Najsilniejsze odchylenia wykazuje okręg stanisławowski. Z odtłoczonej w r. 1930 produkcji przypada w obrębie tego okręgu na mniejsze przedsiębiorstwa wszystkiego niewiele ponad 31%, natomiast przypada na nie — mniej więcej — dwa razy tyle, co na wielkie koncerny, szybów w eksploatacji, prawie ta sama ilość wierceń i wielokrotnie większa ilość szybów produktywnych równocześnie wierconych.

Jaskrawa przewaga po stronie wielkich koncernów zagranicznych w produkcji pochodzi stąd, że w posiadaniu tych koncernów znajdują się kopalnie produkujące o wiele wydatniej. Nie znaczy to bynajmniej, że tak jest dlatego, że kopalnie te zostały przez nie odkryte i odwiercone, przeciwnie, w przeważnej swej części kopalnie te zostały założone, odkryte i odwiercone w czasach dawniejszych przez niewielkie rodzime przedsiębiorstwa i z czasem dopiero, już po odwierceniu przeszły w posiadanie wielkiego obcego kapitału.

Przewaga ta świadczy ponadto dobitnie, że koncerny te ograniczają się przeważnie do eksploatacji kopalń już odwierconych, w nowe natomiast wiercenia wdają się niechętnie i w stopniu nieznacznym. Z mniejszemi przedsiębiorstwami rzecz się przedstawia odwrotnie; w stosunku do swego stanu posiadania wiercą bez porównania więcej, podejmują i prowadzą eksploatację nawet mniej wydatnych szybów — jak się okazuje — z wynikiem naogół dodatnim, słowem pracują pożyteczniej z o wiele większem natężeniem i energją.

Jednakże na zasadzie głęboko zakorzenionych i całkowicie błędnych zwyczajów, o kwestjach naftowych u nas decyduje nie suma poniesionych wysiłków i wkładów materjalnych, lecz przewaga cystern. Te się jeno widzi i według nich ocenia się ich rozmiary.

Zagadnienie rentowności poszczególnych koncernów naftowych i ich

rafineryj porusza zwykle cały aparat państwowy, nad kwestją zaś rentowności mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych omal, że przechodzi się do porządku dziennego, jeśli zaś poświęca się jej czasami nieco uwagi to doprawdy bardzo niewiele; odnosi się wrażenie, że w zasadzie toleruje się je zaledwie, zezwalając im conajwyżej na jaką taką wegetację.

Nic też w tem niema dziwnego, że w atmosferze tego rodzaju pojęć i nastrojów przedsiębiorstwa te zostały zepchnięte do rzędów parjasów, w pojęciu pewnych czynników — należy sobie to powiedzieć otwarcie — mocno niewygodnych.

Tymczasem ci parjasi ponoszą nie bylejakie wysiłki i dźwigają na swych barkach bardzo poważne ciężary w postaci prowadzenia licznych wierceń i utrzymywania w ruchu około 55% wszystkich znajdujących się u nas otworów wiertniczych. Jest to wysiłek niezwykle poważny, znacznie poważniejszy od wysiłków tych elementów, którym się u nas tak wiele troski, miejsca i czasu poświęca.

Z poszczególnych danych statystycznych wynika, że mniejsze przedsiębiorstwa kopalniane — odpowiednio poparte w naszej sytuacji i w naszych specyficznych warunkach, mogą doprowadzić do regeneracji naszego górnictwa naftowego, zwłaszcza na płytkich terenach i że na nich — jeśli już nie wyłącznie, to przynajmniej w dużej mierze — oprzeć należy przyszłość przemysłu naftowego w Polsce.

Zagadnienie ceny ropy i kwestja pewności jej odbioru dopiero na tle tych cyfr i zestawień nabiera wyrazistego znaczenia. Rzeczywistość tego rodzaju, że na odpowiednim poziomie tej ceny i na pewności odbioru ropy byt swój opiera nie kilka zaledwie niewielkich przedsiębiorstw kopalnianych, lecz polskie górnictwo naftowe, staje się tak dalece i nieubłaganie jasna, że nie wymaga zgoła żadnego uzasadnienia.

Poważniejsze zachwianie się ceny ropy i eksperyment z poniechaniem jej odbioru, celem doprowadzenia w ten sposób do ograniczenia produkcji, nietylko zahamuje wszelkie wiercenia i załamie całe nasze nastawienie w tym kierunku (o wierceniach poszukiwawczych myśleć nawet nie będzie można), nietylko podważy bezrafineryjne przedsiębiorstwa kopalniane, lecz przedewszystkiem gruntownie zrujnuje nasze górnictwo naftowe, bowiem ostrzem swoim godzi bezpośrednio w większość tego górnictwa.

Elementy zagrożone dzisiaj w swej egzystencji pojmują bardzo dobrze, że w życiu gospodarczem bywają chwile gorsze, ciężkie, które należy przetrzymać i kiedy należy zdobyć się na zbiorowy wysiłek, celem pokonania wyłaniających się trudności i od współdziałania w poczynaniach ku temu zmierzających się nie uchylają, nie mogą jednak pojąć dlaczego właśnie oni, wraz z całym swym dorobkiem, mają ulec zdławieniu gwoli interesom często pasożytniczych elementów obcych.

OSKAR LOEWENHERZ.

Nasz przemysł naftowy nad przepaścią.

Nasz przemysł naftowy znajduje się w rozpaczliwem położeniu: 1) z powodu obniżenia i zamierzonej dalszej obniżki ceny ropy, 2) wskutek zaniechania zakupu ropy pewnych marek specjalnych. Nieobeznanym z przemysłem naftowym może się to położenie wydawać przejściowym kryzysem, dla naszego przemysłu jednak jest to katastrofa, której stan rzeczywisty pozwolę sobie pokrótce zarysować.

W ubiegłym roku było w zagłębiu borysławskiem (Borysław, Mrażnica, Tustanowice) w eksploatacji 646 szybów. Z pośród nich 94 szybów produkowało po 2 do 5 wagonów miesięcznie, zaś 339 poniżej 2 wagonów.

Ogólna produkcja tych 433 szybów wynosiła rocznie 7000 wagonów ropy marki „Standard“. Otóż wielkim firmom naftowym maszynowe wydobywanie tak małych ilości ropy nie kalkuluje się, gdyż koszta przewyższają wartość surowca. Z tego powodu sprzedają, lub wydzierżawiają te szyby. Odbiorcy rekrutują się przeważnie ze zredukowanych urzędników naftowych, którzy jako fachowcy kierują osobiście robotami i administracją. Wydaje się to napozór dziwnem, że wielkim firmom nie opłaca się eksploatowanie szybów poniżej 5 wagonów miesięcznie, a małym krajowym elementom, dzięki ich pracowitości i zabiegom przy obecnej cenie rentuje się jeszcze eksploatacja szybów poniżej 2 wagonów miesięcznie.

Ci mali przedsiębiorcy przysparzają gospodarstwu krajowemu 7000 wag. ropy rocznie o wartości 1,435.000 dolarów. A rezultaty tej pracy zezwalają na skromne utrzymanie dla nich i ich rodzin, na zatrudnianie robotników, na zakupno artykułów technicznych, opłacanie podatków, Kasy Chorych, bruttów i t. d.

Na wypadek dalszej obniżki cen ropy będą ci producenci zmuszeni zastanowić eksploatację kopalń, ponieważ mieliby pracować ze stratą. Wobec tego wyciągną właściciele kopalń rury z otworów i zdemontują kopalnie, które tem samem przestaną istnieć, przez co zrujnują cały szereg egzystencyj, powiększą kadry bezrobotnych i bezpowrotnie zatracą rocznie 7000 wag. ropy marki „Standard“.

Zaniechanie zakupu ropy pewnych marek specjalnych musi w następstwie spowodować wstrzymanie eksploatacji tychże kopalń i odwiercanie nowych szybów.

Wynikiem powyższych zamierzeń będzie stworzona wprawdzie chwilowa równowaga między produkcją a konsumcją, w roku ubiegłym bowiem skonsumowano 67·2% w stosunku do wyprodukowanej ropy. Równowaga taka musi atoli ulec zmianie in minus, albowiem wydajność ropy w szybach stale się obniża i nastanie czas, kiedy będziemy zniewoleni

ropę importować. Nietylko dla przemysłu naftowego, ale dla całokształtu polityki gospodarczej będzie taki stan bolesny.

Czy przemysł nasz może pozwolić sobie na tego rodzaju eksperymenty — czy nie spada z roku na rok produkcja — czy zapasy ropy są jeszcze znaczne — o tem poinformują nas daty statystyczne ze sprawozdań Izby pracodawców w przemyśle naftowym:

Produkcja ropy zagłębia borysławskiego wynosiła netto: w r. 1928 49.955 wagonów, w r. 1929 43.928 wagonów, w r. 1930 41.738 wagonów, w r. 1931 produkcja obniża się nadal.

Zapasy ropy w Polsce wynosiły w r. 1930: w rafinerjach 4.695 wagonów, w towarzystwach magazynowych 1.326 wagonów, na kopalniach 833 wagonów, razem 6.854 wagonów.

Jeśli zagranicą, jak np. w Ameryce, Rosji, Rumunji, planuje się ograniczenie produkcji, to plan ten może być wykonany wobec odkrytych olbrzymio ropodajnych kompleksów terenowych, z których można otrzymać ropę szybko z łatwych do odwiercenia pokładów. U nas niestety tak nie jest. Nasze „Zagłębie Borysławskie“ produkowało w roku ubiegłym 67·5% w stosunku do produkcji innych kopalń naftowych w Polsce, a mimo to jest ono na wyczerpaniu. Wiercenia pionierskie za wydatniejszemi źródłami ropnemi narazie nie dały oczekiwanych wyników choćby dlatego, że jak dotąd prowadzi się je w mocno ograniczonych rozmiarach. Z tego powodu nie wolno nam zaprzepaszczać ropy, którą posiadamy i musimy szukać terenów roponośnych, a zatem kontynuować dalsze wiercenia. Stać się to może tylko wtedy, gdy zajdzie możliwość odpowiednich korzyści z inwestycyj.

Politykę, dążącą do upadku naszego przemysłu naftowego, prowadzi „Vacuum Oil Co“. Angażuje się ono w naszem wiertnictwie tylko po to, by się wydawało, że coś robi (ut aliquid facisse videatur). Usiłuje się więc zakupować surowiec po niskich cenach, a przerobiwszy go, sprzedawać w Polsce, korzystając z dobrego naszego rynku zbytu dla przetworów naftowych.

Realizacji tej polityki „Vacuum” winien Rząd przeciwstawić się kategorycznie.

Dr. OTTO WYSZYŃSKI.

Zagadnienia aktualne z francuskiej polityki naftowej.

Artykuł ten został napisany i oddany nam do druku wówczas kiedy wyniki obrad toczących się w parlamencie francuskim, nie były jeszcze dokładnie znane. Bliższe szczegóły dotyczące ich zakończenia zostaną podane w numerze następnym.

REDAKCJA.

We Francji problem polityki naftowej wysunął się w ostatnich czasach na czoło tamtejszych zagadnień gospodarczych. Świadczą o tem obszerne debaty, prowadzone w parlamencie francuskim w ostatnich miesiącach. Wiele natomiast światła na to zagadnienie rzucają sprawozdania potworzonych ad hoc komisyj parlamentarnych, sprawozdania organów rządowych i ministrów finansów i przemysłu, oraz ministerstwa spraw zagranicznych.

Ustalenie zasad francuskiej polityki naftowej może oczywiście mieć wpływ na ustosunkowanie się z tej strony do naszego przemysłu naftowego i dlatego nas zaciekawia.

Obszerne te debaty na temat polityki naftowej wyłoniły się przy sposobności ratyfikacji przez parlament francuski umów, zawartych przez rząd francuski z towarzystwem „Compagnie Française des Pétroles", które powstało w następujących warunkach:

Po zakończeniu wojny światowej rynek francuski został opanowany przez wielkie trusty naftowe, które w czasie wojny były jej dostawcami. Usiłowania tych koncernów zdążały do utrzymania rynku francuskiego, natomiast przeciwdziałania rządu były nieskoordynowane i zmierzały w dwu zasadniczych kierunkach: stworzenia własnej produkcji ropy poza granicami kraju, ponieważ próby podjęte w celu odnalezienia rentujących się złóż ropnych na miejscu zawiodły — i poddania kontroli handlu produktami naftowemi w kraju, przy równoczesnem zagwarantowaniu stąd maksymalnych dochodów na cele fiskalne.

Dążenie do stworzenia własnej produkcji ropnej znalazło odbicie w poczynaniach rządu francuskiego na terenie polityki zagranicznej, uwieńczonych w traktacie zawartym w San Remo. Francja pozyskawszy poparcie Anglji otrzymała 25% udział w koncesji w Mossulu, temu jednak oparł się bardzo energicznie rząd amerykański; z trudnej tej sytuacji wybrnięto w ten sposób, że Francja w drodze sekwestru objęła dawny udział „Deutsche Bank'u" 40.000 akcyj, odpowiadających 23.75% udziałowi w kapitale towarzystwa „Turkish Petroleum Co", posiadającego koncesję w Mossulu. Następnie rząd francuski oddał swój udział w „Turkish Petroleum Co" — które przeszło na własność towarzystwa

„Iraq Petroleum Co“ — towarzystwu „Compagnie Française des Pétroles“, założonemu w tym celu w r. 1924. Towarzystwo to, z kapitałem 25,000.000 franków, wpłaconym przez banki francuskie, objęło 400.000 akcyj wymienionego towarzystwa za cenę około 5,000.000 franków. W ten sposób „Compagnie Française des Pétroles“ stało się właścicielem 23.75% udziału w towarzystwie „Iraq Petroleum Co“, którego reszta akcyj pozostała w posiadaniu grupy angielsko-holenderskiej i amerykańskiej i w 5% w ręku p. Gulbenkiana.

Rząd francuski oddając towarzystwu „Compagnie Française des Pétroles“ swoje interesy w Mossulu stworzył zawiązek organu oficjalnego dla celów polityki naftowej, bowiem w konwencji zawartej z „Compagnie Française des Pétroles“ zastrzegł sobie sprawowanie kontroli nad działalnością tego towarzystwa.

Działalność „Compagnie Française des Pétroles“ na terenie Mossulu napotkała na trudności wysuwane przez wielkie trusty. Nawet grupa angielska, pozornie życzliwa dla Francji dopóki chodziło o utrzymanie przeciwwagi w stosunku do interesów amerykańskich, z chwilą zrealizowania dążeń francuskich w Mossulu, podjęła akcję biernego oporu. Do otwartej walki jednak nie doszło, wyłaniające się zaś trudności wychodziły od rządu Iraku. Wkońcu powiodło się „Compagnie Française des Pétroles“ doprowadzić do podziału koncesji i zatrzymać w niej i w produkcji swój 23.75% udział.

Po pokonaniu tych trudności wyłoniły się nowe, natury technicznej. Po odwierceniu szybów i ustaleniu potencjonalnej produkcji stała się aktualna kwestja budowy rurociągów z koncesji do portów. Projekt francuski obejmuje trasę do portu Tripoli w Syrji, w obrębie mandatu francuskiego, natomiast grupa angielska występuje z projektem przeprowadzenia rurociągów do portu w Caiffa przez zonę mandatu angielskiego, amerykanie zaś proponują budowę dwu odgałęzień: jednej do Tripoli, drugiej do Caiffa. Ponieważ mandat bagdadzki Anglja posiada i sprawuje z ramienia Ligi Narodów, zatem sprawa przeprowadzenia rurociągu przez tę strefę została przedłożona tej instytucji do aprobaty. Nad kwestją tą debatowano na ostatniej sesji, narazie jednak bez jakiegokolwiek rezultatu, przypuszczać tedy należy, że stanie się ona przedmiotem jej późniejszych obrad, o ile myśl ta nie zostanie zaniechana lub jeśli powzięte plany nie ulegną w międzyczasie zmianie.

Wielkie trudności z jakiemi się zmaga — nie zawsze skutecznie — „Compagnie Française des Pétroles“ przypisuje się we Francji nieskoordynowanej polityce francuskiej, działającej bez ustalonego jasno programu.

W zakresie handlu wewnętrznego produktami naftowemi, okres całkowitego opanowania rynku francuskiego trwał do r. 1925, t. j. do chwili pojawienia się ustawy, uznającej wprawdzie wolny import tak ropy surowej, jak i produktów naftowych za dopuszczalny, z warunkiem

jednakże poprzedniego zezwolenia. W ten sposób zasadniczo każdy może sprowadzać do Francji bądź ropę surową, bądź też produkty finalne lub półfinalne, bez względu na ich pochodzenie. Ustawa ta ma na celu wytworzenie konkurencji, w wyniku której kraj ma otrzymać produkty naftowe możliwie najtaniej, przyczem postanowienia jej zostały umotywowane jeszcze tem, że rząd pragnie żyć w zgodzie z każdym dostawcą. Na tej zasadzie zezwolono również na import produktów rosyjskich. Równocześnie rząd nałożył na wszystkie produkty i na ropę surową wysokie opłaty i cło wwozowe (ostatnie notowania: cena hektolitra benzyny „Tourisme" — C. I. F. Rouen — wynosi 46 fr., opłaty i cło 80.38 fr.).

Wskutek takiej polityki naftowej przemysł rafineryjny we Francji nie mógł się rozwinąć, ponieważ koncerny rafineryjne, dla braku wystarczającej ochrony celnej dla ich produktów i odpowiedniej polityki państwowej, nie mogły się zdecydować na ponoszenie inwestycyj związanych z budową rafineryj. Z tej przyczyny na miejscu przetwarza się nieznaczne ilości ropy (w r. 1930 importowano do Francji 4,090.968 qm surowej ropy).

Na stworzenie przemysłu rafineryjnego we Francji działa też ujemnie ściśle jeszcze nieokreślona rola półrządowego koncernu rafineryjnego, organicznie związanego z „Compagnie Française des Pétroles", „Compagnie Française de Raffinage", korzystającego z ustawy ochronnej, na zasadzie której wszystkie inne rafinerje w kraju zobowiązane są do stałego obejmowania na każde żądanie produktów finalnych przetwarzanych przez „Compagnie Française de Raffinage" do wysokości 25% swej wytwórczości, celem dalszej ich odsprzedaży. To uprzywilejowane stanowisko półrządowej rafinerji „Compagnie Française de Raffinage" napotyka na sprzeciw ze strony rafineryj prywatnych, domagających się zniesienia, albo przynajmniej ograniczenia tego obowiązku do ropy pochodzącej z Mezopotamji (Mossul).

Dzisiejsza sytuacja w każdym razie nie sprzyja rozwojowi przemysłu rafineryjnego. Z tego też względu wysuwa się tam projekt wybudowania rafinerji państwowej, w pierwszym rzędzie dla pokrycia zapotrzebowania rządowego, które jest bardzo znaczne. Zużycie bowiem samej armji i marynarki francuskiej wynosi obecnie około 250—300 tysięcy tonn, a jeśli się ponadto uwzględni jeszcze zapotrzebowanie państwowych środków lokomocji — mniej lub więcej związanych z obroną kraju — jak koleji, lotnictwa, autobusów państwowych, to zapotrzebowanie rządowe wyniesie około 80% całego zapotrzebowania Francji.

Za sprowadzaniem do kraju zamiast gotowych produktów naftowych, ropy surowej i za stworzeniem własnego przemysłu rafineryjnego przemawiają względy natury militarnej i gospodarczej, z jednej strony ze względu na mniejsze straty w parowaniu, a następnie ze względu na spodziewane obniżenie w ten sposób wartości importu o dwa miljardy franków rocznie, według obliczeń ministra finansów. Ponadto

jeszcze przy budowie rafineryj znaleźć może zatrudnienie około 50.000 robotników.

W konwencji z r. 1924, zawartej z „Compagnie Française des Pétroles“, rząd francuski zastrzegł sobie prawo zakupu ropy w wysokości nieprzekraczającej 80% całej produkcji tego towarzystwa. Jeśli jednak rząd ten z przysługującego mu prawa pierwokupu w zakreślonym terminie nie skorzysta, wówczas „Compagnie Française des Pétroles“ będzie mogło ropą tą dowolnie dysponować. Oprócz tego rząd francuski zastrzegł sobie w ramach tej konwencji prawo sprawowania kontroli nad działalnością tego towarzystwa, przez specjalnie wyznaczonego w tym celu komisarza rządowego, oraz partycypację w zyskach. Konwencja zawarta w r. 1924, została uzupełniona w r. 1929 i 1930, głównie w celu ustalenia — będącej dotychczas przedmiotem sporu — ceny dla ropy z zastrzeżonem już przedtem prawem pierwokupu dla rządu. Z chwilą jednakże zawiązania towarzystwa rafineryjnego „Compagnie Française de Raffinage“ wyłoniły się nowe komplikacje.

W konwencji z r. 1930 rząd francuski, niezależnie od już posiadanych uprawnień kontrolnych w stosunku do „Compagnie Française des Pétroles“, zastrzegł sobie dodatkowo prawo desygnowania do rady nadzorczej tego towarzystwa dwu swych przedstawicieli, w charakterze jej członków, na prawach komisarzy rządowych. Niezależnie od tego rząd zastrzegł sobie prawo veta we wszystkich kwestjach dotyczących całości polityki naftowej, zarówno w kraju jak i na terenie zagranicznym, a zwłaszcza w sprawach związanych z obroną kraju i w zakresie wszelkich ewentualnych zmian statutowych i ustrojowych tego towarzystwa (na wypadek fuzji, absorbcji etc.).

W projektowanej na zasadzie konwencji z r. 1929 podwyżce kapitału zakładowego „Compagnie Française des Pétroles“ do wysokości 50,000.000 franków, rząd francuski zastrzegł sobie również prawo objęcia pakietu akcyj w wysokości wymaganej dla posiadania 30% głosów. Konwencja ta przewiduje ponadto obniżenie kumulatywnej stopy z 10% na 6%.

W końcu lutego b. r. rząd francuski przedłożył parlamentowi do zatwierdzenia wszystkie te konwencje, zawarte w r. 1924, 1929 i 1930 z „Compagnie Française des Pétroles“ z temi zmianami, że „Compagnie Française des Pétroles“ zobowiąże się do wybudowania w jednorocznym terminie rafinerji o zdolności przetwórczej 300.000 tonn, rząd natomiast obejmie w kapitale zakładowym, przy sposobności subskrypcji, conajmniej 60% całości tego kapitału, reszta zaś zostanie oddana francuskim kapitalistom zainteresowanym w przemyśle naftowym.

Dyskusja na ten temat toczy się dalej i należy przypuszczać, że niebawem zostanie zakończona z pomyślnym dla projektów i poczynań rządowych wynikiem.

INŻ. KAZIMIERZ BRZOZOWSKI.

Rewindykacja praw do „Polminu“.

Chwila bieżąca w przemyśle naftowym jest chwilą przełomową; przesilenie uwypukliło i wyjaskrawiło te wszystkie dziwaczne momenty, których korektury Związek Polskich Przemysłowców Naftowych od lat napróżno się domaga, a czego stałe lekceważenie doprowadziło w znacznej mierze do dzisiejszego stanu. Stosunki dotychczasowe powtarzać się nie mogą. Zaczynają to nareszcie rozumieć i w Warszawie i zaczynają odzywać się głosy życzliwości. Ale nam już nie o życzliwość idzie. Nam już idzie o naszą egzystencję. Bo co tu dużo mówić, jeszcze dwa miesiące takiej sytuacji, a znaczna część tego, co się nazywa polskim stanem posiadania w przemyśle naftowym legnie pokotem. Zbijanie ceny ropy, nieodbieranie jej wogóle i beztroska sfer warszawskich muszą zrobić swoje. Więc gdy już pali się pod nogami, musimy wytężyć wszystkie siły, sięgnąć do wszelkich dostępnych środków, aby się ratować.

Na zjazdach w Jaśle i Drohobyczu mówiono głównie o dwu środkach obronnych a to:

1) o samopomocy w postaci silniejszego zorganizowania produkcji naszej z małemi rafinerjami, oraz

2) o wysłaniu delegacji do Najwyższych Dostojników w Państwie, skoro dotychczasowe usiłowania do niczego niedoprowadziły.

Na zjeździe jednak w Drohobyczu padło jeszcze inne słowo, podano jeszcze jeden środek, a mianowicie wysunięto pomysł rewindykowania praw polskiego przemysłowca naftowego do „Polminu“.

Jako autor tego pomysłu uważam za swój obowiązek sprawę tę bliżej omówić, a to tem bardziej, że wywołała ona różne interpretacje, krzywdzące dobre imię polskiego przemysłowca naftowego, nie mówiąc już o autorze.

Wyszedłem z tego założenia, że „Polmin“ był przecież po to zbudowany, za finansowem przyczynieniem się tego właśnie drobnego przemysłowca polskiego, aby jemu właśnie umożliwić zbyt surowca w chwili nadprodukcji; dziś jest właśnie sytuacja podobna, ale ten drobny producent bezrafineryjny nie może swej ropy oddawać „Polminowi“, bo „Polmin“ związany powrozami kartelu zagranicznych kapitalistów ani drgnąć nie może. I tu jest sedno zagadnienia. „Polmin“ jeżeli ma dawać rządowi możność jakiejkolwiek interwencji, nie może być krępowany przez obce agentury. Jest to tak jasne, że doprawdy nadziwić się nie można, iż choroby dziecięce naszej młodej biurokracji tak długo trwają i tak fatalne dają rezultaty.

Bo przecież ten „Polmin“ niema swojej własnej ropy i musi się starać o ropę cudzą. Lecz zamiast zblokować przy sobie polską producencką ropę, z obopólną korzyścią i asekuracją na wszelki wypadek, „Polmin“ za usilnemi zabiegami kartelu znalazł się na jego podwórku. Ten stan bezwarunkowo skończyć się musi i to właśnie teraz, w chwili wyjaskrawień i bez względu na terminy kartelowe. Że kartel skorzysta z przypadku, iż nie wyszła jeszcze ustawa o kartelach i będzie się starał dalej tę sytuację przeciw „Polminowi“ wyzyskiwać, to nad tem należy przejść do porządku dziennego. Sytuacja jest zbyt poważna. Nie chodzi o targi, ale o egzystencję polskiego przemysłu naftowego. Kartel zdobytych pozycyj dobrowolnie nie opuści. Walka będzie zazarta, a losy jej niepewne, ze względu na brak zrozumienia ze strony miarodajnych czynników dla potrzeb polskiego przemysłu naftowego.

Od sumy poniesionych przez nas wysiłków zawisł moment, w którym nareszcie drzwi „Polminu“ otworzą się dla polskiego przemysłowca i rafinerji tej zostanie przywrócony jej pierwotny, początkowy charakter.

Zjazdy Naftowe.

Dnia 25. kwietnia b. r. odbył się Zjazd Naftowy w Jaśle w sali Rady Powiatowej, a dnia 26. kwietnia b. r. taki sam Zjazd w Drohobyczu, w sali ratuszowej. Zjazdy te zwołane zostały przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie w obliczu katastrofy, zbliżającej się dziś wielkiemi krokami w stronę polskiego przemysłu naftowego. Ogromna ilość uczestników świadczyła dobitnie o wielkiem zainteresowaniu, jakie Zjazdy te — pośród sfer zainteresowanych — wzbudziły. W Zjeździe w Drohobyczu wzięło udział około 150 przemysłowców, lecz o ile Zjazd jasielski, również przy licznem audytorjum, wykazywał dużo inicjatywy, aktywności i energji, to w Drohobyczu dawało się wyczuć przygnębienie na tle niepewności i pod wpływem obaw o przyszłe losy licznych, znajdujących się w tamtejszym okręgu przedsiębiorstw kopalnianych.

Depesze z życzeniami i z usprawiedliwieniem swej nieobecności nadesłał do Jasła i do Drohobycza senjor polskich nafciarzy p. Prezes Władysław Długosz, który z powodu niedawno przebytej ciężkiej choroby nie mógł przybyć osobiście.

Zjazdy te — tak w Jaśle jak i w Drohobyczu — otworzył z ramienia Z. P. P. N. Prezes p. Inż. Wł. Dunka de Sajo, który na wstępie — po powitaniu Reprezentantów Władz państwowych: w Jaśle w osobie Naczelnika Okręgowego Urzędu Górniczego p. Nadradcy Onyszkiewicza, zaś w Drohobyczu w osobach przedstawicieli Okręgowego Urzędu Górniczego p. Naczelnika Dra Markiewicza i Radcy Dra Hołuba, oraz przedstawiciela miejscowego Starostwa p. Kisielewskiego — przedstawił zebranym powody, dla których Z. P. P. N. zdecydował się na zwołanie obu tych Zjazdów.

Po zagajeniu nastąpił wybór Prezydjum. Zarówno w Jaśle, jak i w Drohobyczu powołano na przewodniczącego p. Prezesa Inż. W. Dunkę de Sajo, na sekretarza p. J. Szlemińskiego. Na zastępcę przewodniczącego wybrano w Jaśle p. Stanisława Lewandowskiego, w Drohobyczu p. Inż. Romana Machnickiego.

Po objęciu przewodnictwa p. Inż. W. Dunka de Sajo w krótkiem przemówieniu scharakteryzował sytuację przemysłu naftowego w Polsce.

Oświadczył on na wstępie, że tak krytycznej chwili w przemyśle naftowym jak obecna nie pamięta, choć przeżywał już liczne i wielkie przesilenia. Dzisiejsze bowiem przesilenie naftowe — powiedział — zeszło się z ogólnem wielkiem przesileniem ekonomicznem, które ogarnęło nietylko Polskę, lecz całą Europę, a nawet cały świat kulturalny. Jest zdania, że jakkolwiek to światowe ekonomiczne przesilenie jest wielkie i nie wiedzieć kiedy się skończy, to jednak można mieć nadzieję, że skutki jego dla Polski nie będą może tak ciężkie i brzemienne w następstwa,

jak dla innych krajów zachodnich stojących ekonomicznie wyżej od nas. Wypowiada natomiast przekonanie, że dzisiejsze przesilenie naftowe przynieść nam może olbrzymie i niepowetowane straty, przez doprowadzenie do zupełnego i bezpowrotnego zaniku polskiego przemysłu naftowego. Następnie przebieg wypadków i dzisiejszy stan rzeczy w przemyśle naftowym przedstawia w następującem oświetleniu:

„Przemysł ten dawniej był aktywnym, posiadał setki małych firm krajowych, wiercono dużo, a produkcją naszą pokrywaliśmy nietylko własne zapotrzebowanie, lecz i zapotrzebowanie krajów sąsiednich. Przemysł ten jednak nie mógł przetrzymać tych wszystkich eksperymentów, któremi raczono go od ostatnich lat dziesięciu. Tereny nasze nie są tak ropodajne jak tereny rumuńskie, rosyjskie lub amerykańskie, wiercenia są kosztowne, głębokie i ryzykowne, produkcje szybów mniejsze i prędko spadające, eksploatacja droga i dzięki temu ropa kosztowna, to też z chwilą, gdy zaczęto u nas niszczyć dawne małe firmy w chęci stworzenia wielkiego przemysłu naftowego, opartego na zagranicznych kapitałach, gdy ten nasz przemysł kopalniany podporządkowano interesom rafineryjnym, gdy dla celów „Polminu“ i skartelizowanych z nim zagranicznych koncernów rafineryjnych zamknięto nam w czasie najlepszej zagranicznej konjunktury eksport ropy, zbito rozmyślnie dla interesów rafineryjnych cenę naszego surowca z 400 $ na 60 $ za wagon, obciążono koszta wierceń rozmaitemi wysokiemi świadczeniami społecznemi, daninami, podatkami etc., przemysł kopalniany musiał upaść, produkcja nasza musiała się obniżyć poniżej zdolności przeróbkowej naszych rafineryj i społeczeństwo polskie musi dziś płacić daninę w formie wysokich cen za produkty naftowe, by polski przemysł naftowy mógł dalej istnieć.

Gdyby ten nasz przemysł naftowy służył tylko do wytwarzania nafty dla oświetlania lamp, to może i lepiejby dziś było, by zastanowić nasze kopalnie i sprowadzać dla ludności tanie produkty zagraniczne. Przemysł ten jednak, oprócz wytwarzania nafty daje jeszcze zatrudnienie dziesiątkom tysięcy pracowników, daje wielkie dochody Skarbowi Państwa, pomaga do aktywności naszego bilansu handlowego, wzmacnia walutę, podnosi ekonomicznie kraj i — co najważniejsze — służy też do celów obrony Państwa, dlatego też nie możemy go tak lekkomyślnie niszczyć.

Kiedy dziś w obliczu konieczności, Rząd nasz domaga się pewnych nieznacznych zresztą zniżek cen produktów naftowych, „Polmin“ razem z Syndykatem rafineryjnym odpowiada na to wydatną zniżką ceny surowca w Borysławiu i zupełnem zaprzestaniem zakupu ropy bruttowej i nettowej marek specjalnych. Naturalnie następstwem tego kroku będzie zastanowienie eksploatacji małych dziś i stale wyczerpujących się szybów borysławskich przy bezpowrotnej stracie ich produkcji, jakoteż zastanowieniem wierceń na terenach wschodniej i zachodniej Małopolski, co wobec upadającego stale Borysławia doprowadzi wkrótce do zupełnego

omal braku produkcji. Wówczas, z dawnego kraju produkującego i eksportującego ropę, staniemy się krajem nieproduktywnym i rynkiem zbytu dla zagranicznych produktów naftowych.

Naturalnie, że niektórym naszym zagranicznym koncernom naftowym ta myśl się uśmiecha, gdyż do tego celu od szeregu lat dążą i dziś dopiero wobec naszej obecnej słabości mogą ten cel swej długoletniej pracy i walki z nami ostatecznie zrealizować. Dziwnie jednak wygląda przy tem „Polmin“ i cała jego Rada Nadzorcza, który teraz nawet, w obliczu tej największej katastrofy naftowej, szuka przedewszystkiem korzyści dla siebie przez dalszą zniżkę ceny ropy i odmawianie jej zakupu i w swej niezmiernie krótkowzrocznej i nierozważnej polityce dopomaga wybitnie destruktywnym elementom do ostatecznego dobicia naszego przemysłu naftowego.

Nie wiemy co o tej sprawie myślą wyższe sfery wojskowe, dla których własny przemysł naftowy i to w rękach własnych obywateli, powinien stać się jedną z większych trosk. Widzimy tylko, że niższe sfery wojskowe wysilają się w tej chwili na wprowadzenie i stosowanie mieszanek spirytusowych dla celów napędowych, co przy równoczesnej zniżce cen produktów naftowych, zubożeniu i spauperyzowaniu społeczeństwa, wysokiem opodatkowaniu autobusów i aut prywatnych, skurczeniu się krajowego rynku zbytu i zaprzestaniu eksportu, jest dla naszego przemysłu naftowego wprost zabójcze.

Nie wiemy, jak sfery wojskowe zamierzają problem ten rozwiązać, czy chcą na wypadek wojny magazynować większe ilości spirytusu dla celów mieszankowych już dzisiaj zaraz. W takim razie wydaje nam się o wiele łatwiejsze i tańsze magazynowanie ropy na ten cel. Czy też sfery te zamierzają w czasie wojny uprawiać większe ilości kartofli dla celów spirytusowych, które jednak wówczas, o ile nam starszym ludziom wiadomo, są omal że jedynem pożywieniem ludności cywilnej i to nawet przy zastosowaniu daleko posuniętej oszczędności. Nie wiemy, jak te sprawy zostaną ostatecznie przez wyższe sfery wojskowe załatwione, wiemy tylko, że już same próby używania mieszanek spirytusowych do popędu, narażają przemysł naftowy na poważne szkody i wiemy, że poradzić na to nic nie możemy, bowiem dotychczasowe przedstawienia w tym względzie nie odniosły skutku. Tak samo o ileby wszelkie, dotychczas poczynione przez Z. P. P. N. u czynników miarodajnych, kroki zawiodły i nie dały pożądanych rezultatów, to wówczas trzeba będzie skończyć z polityką przedkładania memorjałów i wysyłania delegacyj do Warszawy i przejść wyłącznie do samoobrony we własnym zakresie działania“.

Następnie p. Prezes Inż. W. Dunka de Sajo wypowiedział się zdecydowanie za natychmiastowem potworzeniem w poszczególnych ośrodkach naftowych, odrębnie dla każdego z nich, gospodarczych organizacyj

spółdzielczych w celu organizowania i skupowania ropy producentów nieposiadających własnych rafineryj dla przerabiania jej w małych rafinerjach, głównie z myślą, ażeby przez podjęcie i konsekwentne przeprowadzenie walki konkurencyjnej w zakresie handlu produktami naftowemi, doprowadzić do przekształcenia Syndykatu Przemysłu Naftowego i oparcia jego reorganizacji na zasadzie udziału zorganizowanych w nim producentów ropy z ich rafinerjami. Wreszcie w zakończeniu zwrócił się p. Inż. W. Dunka de Sajo do zebranych z wezwaniem, by z całą energją podjęli wysiłek dla ratowania naszego przemysłu naftowego, gdyż przemysł ten w swej całości, w znaczeniu dorobku, nie należy ani do zagranicznych firm, ani do „Polminu", czy też nawet do Rządu, lecz stanowi dorobek ogólny, który kiedyś wypadnie nam oddać przyszłym pokoleniom.

Po przemówieniu p. Inż. Dunki de Sajo wywiązała się dyskusja, szczególnie ożywiona w Jaśle, w rezultacie której — tak w Jaśle, jak i w Drohobyczu — zostały powzięte jednomyślnie jedne i te same uchwały zmierzające do ocalenia naszego przemysłu naftowego od kompletnej zagłady, tej mianowicie treści:

1. Zjazd popiera wszelkie dotychczasowe usiłowania Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, zdążające do odbioru ropy bruttowej przez „Polmin" i to tak marki borysławskiej, jak też wszystkich bez wyjątku marek specjalnych.

2. Zjazd przeciwstawia się przymusowemu stosowaniu spirytusu dla preparowania t. zw. mieszanek spirytusowych, gdyż w normalnych czasach nie przyniesie to korzyści rolnictwu, natomiast naraża na straty Skarb Państwa i bardzo silnie godzi w polski przemysł naftowy.

3. Zjazd wzywa i upoważnia Związek Polskich Przemysłowców Naftowych do podjęcia starań, zmierzających do zniesienia zakazu wywozu ropy, motywując to swoje stanowisko tem, że aczkolwiek chwila dzisiejsza dla eksportu się nie nadaje, to jednak zczasem stosunki w tym względzie mogą się zmienić.

4. Zjazd ostro potępia politykę naftową firmy „Vacuum Oil Company", która stale dąży do zniżenia ceny ropy w Polsce i do utrzymania jej na niskim poziomie, w celu doprowadzenia do zaniku górnictwa naftowego u nas w kraju i która nigdy nie cofa się przed poczynaniami, prowadzącemi do osiągnięcia tego celu. Zjazd przeciwstawia się z całą stanowczością wszelkim destruktywnym poczynaniom tej firmy i wyraża przekonanie, że Rząd winien zainteresować się i zbadać całokształt jej działalności w odniesieniu do naszego przemysłu naftowego.

5. Zjazd przeciwstawia się dokonanemu obniżeniu ceny ropy i domaga się zarówno jej odbioru, jak i utrzymania ceny na poziomie dostosowanym do naszych lokalnych warunków.

6. Zjazd uchwala zawiązanie, odrębnych dla każdego z ośrodków naftowych, organizacyj spółdzielczych dla skupu ropy producentów nieposiadających własnych rafineryj, celem przerabiania jej w małych rafinerjach, które działać mają w ścisłym i stałym kontakcie ze Związkiem Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie. W tym celu Zjazd wybiera specjalny Komitet, celem opracowania i przygotowania w porozumieniu ze Z. P. P. N. statutu i zorganizowania takiej spółdzielni w swoim okręgu.

7. Zjazd upoważnia Prezydjum Związku Polskich Przemysłowców Naftowych do podjęcia kroków, celem zawiązania organizacji syndykackiej, obejmującej całość produkcji ropnej, t. j. wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa produkujące ropę, bez względu na ich pochodzenie.

8. Zjazd wypowiada się za wysłaniem przez Z. P. P. N. specjalnej delegacji w rozszerzonym składzie do Pana Prezydenta Rzplitej, Pana Ministra Spraw Wojskowych, Pana Prezesa Rady Ministrów i do Pana Ministra Przemysłu i Handlu, celem przedłożenia tym najwyższym czynnikom w Państwie postulatów, dotyczących przemysłu naftowego.

Do Komitetu organizacyjnego spółdzielni dla skupu ropy zostali wybrani w Jaśle pp.: Dr Adam Dobrowolski, Dr Stanisław Dunikowski, Dr Stanisław Gottlieb, Dr Edmund Kaleta, Prezes Stanisław Lewandowski, Dyr. Mieczysław Longchamps, Inż. Jerzy Strzetelski i Generał Stanisław hr. Szeptycki; w Drohobyczu pp.: Inż. Kazimierz Brzozowski, Joachim Schiffer, Inż. Roman Machnicki, Dr Marjan Rosenberg, Leon Rosner, Samuel Teicher, Jakób Weiss i dyr. Juljan Winiarz.

Do wyjazdu do Warszawy zostali desygnowani pp.: Prezydent Poseł Inż. Jan Brzozowski, Prezes Inż. W. Dunka de Sajo, dyr. Joachim Schiffer, dyr. Michał Herz, Prezes Stanisław Lewandowski, Dyr. Mieczysław Longchamps, Inż. Roman Machnicki, Dr Marjan Rosenberg, Inż. Jerzy Strzetelski, Prezes Wit Sulimirski, Generał Stanisław hr. Szeptycki, dyr. Józef Szlemiński, dyr. Juljan Winiarz i Poseł Dr Bronisław Wojciechowski.

Wybory te zostały przeprowadzone z prawem kooptacji, wykonanie zaś ich zostało przekazane Związkowi Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie.

Inż. STEFAN SULIMIRSKI

Z prac Instytutu gazowego.

Bogate zasoby gazu ziemnego w Polsce stanowią dziś poważną część majątku narodowego, w interesie przeto całokształtu gospodarki państwowej winny być one należycie wyzyskane.

Przez długi szereg lat nie doceniano u nas jednak wartości gazu ziemnego i olbrzymie jego ilości roztrwoniono bezpowrotnie. Najpierw zainteresowano się gazem ziemnym, jako materjałem opałowym, znacznie później zaś przeróbką gazów „mokrych“ na gazolinę. I do dziś praktycznie biorąc, istnieją tylko te dwa kierunki zużytkowania gazów, odłogiem leży natomiast zastosowanie gazu ziemnego do przeróbki chemicznej, gdyż prace w tym kierunku nie wyszły poza mury laboratorjów.

Mimo długoletniego stosowania gazu ziemnego, jako materjału opałowego, nie stanęła jednak dotychczas gospodarka gazowa na właściwym poziomie, gdyż zagadnienia racjonalnego spalania gazu, mierzenia i transportu nie zostały całkowicie rozwiązane.

Poprawę w tym kierunku przyniosły dopiero ostatnie lata, nie jest ona jednak powszechną i dużo jeszcze pracy musi być włożonej, aby uzyskać jak najdalej idącą racjonalizację gospodarki gazowej.

Równocześnie, dzięki rozbudowanej w ostatnich latach sieci gazociągów oraz produkcji płynnego gazu ziemnego, (gazolu), otwierają się nowe dziedziny pracy nad zastosowaniem opału gazowego dla specjalnych celów (wapienniki, huty szkła, stalownie, zakłady włókiennicze i t. p.). Nowe te zagadnienia muszą być we właściwy sposób rozwiązane w interesie rozwoju konsumcji gazu ziemnego.

Już z powyższego pobieżnego przedstawienia szeregu zagadnień widać, jak wielkie pole pracy przedstawia dzisiaj przemysł gazu ziemnego. Całokształt problemu wymaga nietylko intenzywnej pracy codziennej w samym przemyśle, ale i w laboratorjach oraz instytucjach doświadczalnych — wymaga ścisłej współpracy nauki z przemysłem.

Wyłania się zatem potrzeba prowadzenia należycie zorganizowanych, systematycznych badań i doświadczeń.

W zrozumieniu potrzeby instytucji, którаby w całości poświęciła się zagadnieniom gazowym, powołało grono polskich przemysłowców naftowych oraz przedstawicieli świata naukowego, do życia „INSTYTUT GAZOWY“, jako Spółkę z ogr. odp., która we wrześniu ub. r. rozpoczęła swą działalność.

Po wykonaniu prac organizacyjnych, zaangażowaniu odpowiednio kwalifikowanego personalu, uruchomiono laboratorjum i nawiązano kontakt z szeregiem instytucyj doświadczalnych, poczem Instytut rozpoczął swe prace, dzieląc je na dwie grupy:

1) Prace nad zużytkowaniem gazu ziemnego w przemyśle i gospodarstwie domowem (spalanie, dystrybucja gazów, pomiary).

2) Prace nad chemiczną przeróbką gazu ziemnego.

Pragnąc wyniki swych prac udostępnić jaknajszerszym sferom zainteresowanym, postanowił Zarząd Instytutu publikować perjodycznie sprawozdania, omawiające zagadnienia specjalne, które były przedmiotem badań Instytutu. Niniejsza pierwsza publikacja o charakterze ogólno informacyjnym, ma za zadanie przedstawić w zarysie całokształt prac wykonanych w kilkumiesięcznym okresie działalności Instytutu.

I. Zastosowanie gazu ziemnego w zakładach przemysłowych.

Instytut przeprowadził wspólnie z Mechaniczną Stacją Doświadczalną Politechniki Lwowskiej wyznaczenie sprawności kilku wapienników.

Celem pomiarów było w pierwszym rzędzie ustalenie zużycia gazu w stosunku do wydobytego wapna, następnie przez przeprowadzenie odpowiednich pomiarów zbadanie dobroci spalania, oraz zaobserwowanie wad ruchu. Piece badane były piecami kręgowemi.

Pomiary obejmowały: dokładne mierzenie ilości zużytego gazu oraz wypalonego wapna, pomiar temperatury spalin, oraz analizę tychże, pomiar ciągu i temperatur wypału.

Nie mogąc, z przyczyn od Instytutu niezależnych, omówić szczegółowo warunków pracy wapienników i przebiegu ekspertyzy podajemy, że w wyniku przeprowadzonych badań ustalono zużycie gazu na 10.000 kg wapna, postęp wypału na dobę, nadmiar powietrza i stratę kominową, oraz wpływ długości strefy podgrzania kamienia i ochładzania wapna, na zużycie gazu i na podstawie uzyskanych wyników opracowano szczegółowe wskazówki dla prowadzenia ruchu, mające na celu racjonalne użytkowanie opału gazowego, który w porównaniu z opałem węglowym stosowanym poprzednio w wapiennikach, daje znaczne korzyści tak pod względem ekonomji, jak i uzyskiwanej jakości wyrobu.

* * *

W pewnej hucie szkła zaprowadzono instalację dla gazu ziemnego, poczem opracowano bilans cieplny zakładu.

Huta ta produkowała szkło flaszkowe w ilości około 6.000 kg gotowego wyrobu na dobę. Piece opalane były dotychczas gazem generatorowym.

Instalację na gaz zienmy założono w następujących objektach: piec do topienia szkła, piec do odpuszczania, piece do wypalania, suszenia piasku i czyszczenia stłuczków szklanych.

Korzystając z doświadczeń poczynionych przy szeregu prób uznano za najwłaściwsze, ze względu na budowę wanny i komór, wbudować palniki w tylnej ścianie komór powietrznych, przyczem zwrócono specjalną uwagę na możność dokładnej regulacji płomienia, odpowiednie

nachylenie kierunku tegoż do powierzchni szkła, jakoteż zabezpieczenie palników przed zniszczeniem.

Zdecydowano się na ciśnienie robocze około 1 atm nadciśnienia. Wykonano palnik z regulacją dopływu gazu przez iglicę i regulację dopływu powietrza I. Co do doprowadzenia pow. I. wchodziło w grę kilka względów (sprzecznych ze sobą): 1) właściwość metanu, że bez pow. I nie spala się zupełnie, 2) im więcej pow. I. tem płomień krótszy, czyli możność występywania maksimum temperatury już w komorach, co byłoby niebezpieczne dla komór i powodowałoby pozatem niemożność osiągnięcia odpowiedniej temperatury w wannie, 3) dodatek zimnego pow. I zmniejsza temperaturę spalania.

Wobec tego postanowiono dopuszczać tylko tyle pow. I aby uzyskać dobre spalenie i wzgląd na wytrzymałość wanny postawić na pierwszem miejscu.

Ponieważ doświadczenie wykazało, że palniki z powodu wysokich temperatur niszczeją (wytapianie się części najbliżej ognia położonych i zapiekanie gwintów), zdecydowano się nie wbudowywać palników w kamień palnikowy i przewidziano osłonę z blachy, wchodzącą w czasie postoju palnika między kamień i palnik. Gdy palnik jest czynny, niebezpieczeństwo zagrzania nie zachodzi (strumień gazu chłodzi).

W piecach do suszenia piasku i czyszczenia stłuczków wbudowano w ścianę czołową każdego pieca po dwa palniki mekerowskie.

Podobnie rozwiązano opalanie pieca do wypalania.

Dla pieca do odpuszczania butelek wmontowano palniki z injektorami i rurami dziurowanemi.

Celem uniknięcia zbyt wysokich temperatur polecono obsłudze zmieniać dopływ gazu co 20 minut, oraz zalecono wsypywanie namiaru w odstępach półgodzinnych, względnie godzinnych i w ilościach odpowiednio mniejszych.

Gdy instalacja była już przez pewien okres czasu w ruchu sporządzono bilans cieplny huty a w szczególności:

1) na podstawie pomiarów wyznaczono zużycie gazu przez wannę.

2) na podstawie składu namiaru oraz ilości namiaru i stłuczków i pomiaru temperatury pieca obliczono zapotrzebowanie ciepła przy topieniu.

3) na podstawie analizy spalin, składu namiaru, oraz pomiaru temperatury kominowej obliczono stratę kominową oraz straty na części niespalone.

4) straty izolacji, przewodzenia, i inne wyznaczono jako różnicę z ilości kaloryj doprowadzonych w gazie i sumy pozycji 2-giej i 3-ciej.

Najciekawsze wyniki przeprowadzonych badań przedstawiają się następująco:

Wydobycie szkła na 24 godzin przy ruchu ciągłym (3 zmiany):

Średni wsyp w czasie 24 godzin	9.520 kg
Produkcja szkła „ „ „	7.850 „
Na 1 m^2 pow. wanny wyprodukowano szkła $\frac{7.850}{16,5}$ =	536 „
Zużycie gazu w wannie	3.240 m^3
Zużycie gazu w wannie na 1 kg wyrobionego szkła =	0.41 m^3

Całkowite zużycie gazu we wszystkich piecach w czasie pełnego tygodnia roboczego (5 dni po 24 godzin, 1 dzień po 18 godzin, 1 dzień po 0 godz. pracy, przyczem wanna przez cały czas jest opalana) = 24.820 m^3. Zużycie gazu całkowite na kg wyrobionego szkła 0·53 m^3. = 4.500 kal.

Należy tu zaznaczyć, że dla wanien flaszkowych tej wielkości, wynosi zużycie ciepła przy gazie węglowym 6.250 kal/kg szkła stopionego, czyli przy 20 % odpadków 7.500 kal. na kg szkła wyrobionego*).

Przychód ciepła w czasie 24 godzin 32.40 m^3 gazu = 2.760.000 kal.

Bilans wanny:

ciepło użyteczne	21,6
strata termometryczna spalin (kominowa)	44,7
strata na części niespalone	3,1
straty promieniowania, przewodzenia i inne	30,6

Bardzo wysoka temperatura spalin w kominie spowodowaną została nieodpowiednią wielkością komór.

Okres pomiarów obejmował siedem dni, przyczem w sobotę pracowano przez 18 godzin.

Na podstawie bilansu oraz obserwacyj poczynionych przy pomiarach, doszliśmy do wniosku, że zużycie ciepła na kg szkła, jakkolwiek znacznie korzystniejsze niż przy gazie węglowym, dałoby się jeszcze obniżyć i przedłożyliśmy odpowiednie wnioski dotyczące przebudowy komór, regulacji ciągu, ilości gazu, nadmiaru powietrza, oraz kontroli obsługi.

* * *

Pozatem wykonano doraźne kontrole dobroci spalania w kilku zakładach przemysłowych, oraz dostosowano urządzenia palnikowe na gaz węglowy do opału gazem ziemnym w jednej z instalacyj piekarskich we Lwowie.

Instytut Gazowy zajął się również kwestją zastosowania płynnego gazu ziemnego (gazolu) w zakładach przemysłowych, wykonał badania nad odpowiedniemi instalacjami do opalarek w zakładach włókienniczych, otapiarek i otrzaskiwarek w hutach szkła i tp., które funkcjonują bez zarzutu.

Zastosowanie gazu ziemnego w użytku domowym.

W budynku pewnej instytucji we Lwowie, wykonał Instytut projekt instalacji palnikowej dla centralnego ogrzewania, oraz przeprowadził po-

*) Według danych Wärmetechn. Beratungsstelle der Deutschen Glasindustrie.

miar cieplny kotła. Pow. ogrzew. kotła wynosiła 17 m^2, ciśnienie gazu 1.000 mm sł. wody nadc. Instalacja centralnego ogrzewania funkcjonowała od kilku lat i opalana była koksem. Po zainstalowaniu odpowiednich palników badano kocioł przy obciążeniu $^3/_4$ i $^4/_4$. Jako obciążenie $^4/_1$ uważano obciążenie 8.000 kal/m^3 pow. ogrzew. i godz.

Dzielność kotła wynosiła 78% przy obc. $^4/_4$ i 74% przy obc. $^3/_4$.

Zaznaczyć należy, że po zastosowaniu opału gazowego obniżyły się koszty opału, według zapodań właścicieli instalacji, (przy cenie gazu 12 gr m^3.) o 40% w porównaniu z opałem koksowym. Jako podstawę porównawczą wzięto koszty opału w r. 1929/30 i 1930/31.

Instytut przeprowadził również badanie pieców pokojowych kilku wytwórni krajowych celem ustalenia warunków umożliwiających ekonomiczne opalanie badanych pieców gazem ziemnym z możliwością przejścia na węgiel.

Badanie obejmowało pomiar ilości gazu, ciągu, temperatury spalin, temperatury ścian pieca, oraz analizę spalin. Przez palnik przepuszczano pewną ilość gazu i mierzono wyżej podane wielkości. Dla wyznaczenia optimum warunków poddawano palnik rozmaitym obciążeniom.

Dla badanych pieców dostosowano palnik składający się z injektora oraz rury żelaznej perforowanej. Ilość gazu reguluje się iglicą, ilość powietrza pierwszorzędnego odpowiednią blaszką przysłaniającą otwory powietrzne injektora. Palnik wbudowano w drzwiczki popielnika. Ruszt wyjęto i zastąpiono cegłą szamotową dziurowaną. Przestrzeń nad rusztem wypełniono kawałkami szamoty.

Przeprowadzono szereg prób opalania badanych pieców gazem ziemnym przyczem uzyskano zupełne spalanie gazu. Dzielność pieców badanych dochodziła do 86%.

Na podstawie dalszych badań udoskonalono typ palnika do pieców pokojowych, pozwalający przy pomocy iglicy zaopatrzonej podziałką regulować dokładnie przepływ gazu jak i domieszkę powietrza i osiągać w ten sposób możliwie najlepsze spalanie. Palniki te zyskały obecnie szerokie zastosowanie.

Pozatem dostosowano palniki na gaz ziemny do kuchenek gazowych dwu wytwórni krajowych, grzejników na wodę, palników laboratoryjnych i t. p.

* * *

Osobną grupę prac stanowiły badania nad zastosowaniem gazolu do użytku domowego, mające duże znaczenie dla miejscowości nie posiadających gazu. W wyniku badań znormalizowano instalacje gazolowe i skonstruowano odpowiednie typy palników dla najrozmaitszych celów (opalania i oświetlania). Zaprowadzone instalacje funkcjonują bez zarzutu ku zupełnemu zadowoleniu coraz liczniejszych konsumentów gazolu w Polsce.

Zużytkowanie gazów „mokrych".

Na zamówienie dwu przedsiębiorstw naftowych wykonał Instytut badania możliwości produkcji gazoliny z gazów mokrych w danych warunkach. Badanie obejmowało pomiar produkcji gazowej kopalń, wyznaczenie gęstości gazu i zawartości gazoliny. Na podstawie wyników pomiarów obliczono osiągalną produkcję i zaproponowano odpowiedni system przeróbki gazu.

Instytut posiada pozatem opracowany projekt urządzenia służącego do nasycania gazu suchego w odpowiedniej aparaturze lekkiemi składnikami ropy w przeciwprądzie, przez co uzyskuje się „stabilizowanie" rop lekkich i zarazem gaz „mokry" odpowiedni do przeróbki na gazolinę.

Pomiary gazowe.

W dziedzinie pomiarów gazowych zajął się Instytut specjalnie sprawą mierzenia przepływu gazów, zwężeniem przekroju.

Zalety tej metody mierzenia gazu ziemnego, uznanej w obecnym stanie techniki pomiarowej za najbardziej dokładną, znajdują w przemyśle naftowym coraz powszechniejsze zrozumienie, co znalazło swój wykaz w uchwałach Komisji dla spraw mierzenia gazu ziemnego, oraz ostatnio w rozporządzeniu Wyższego Urzędu Górniczego uznającego metodę pomiarów zwężeniem przekroju jako podstawową dla pomiarów gazu ziemnego. Uzyskanie bezwzględnie pewnych wyników pomiaru zależy jednak przedewszystkiem od dokładności wykonania i właściwego doboru urządzeń pomiarowych. Celem dostarczenia przemysłowi naftowemu tego rodzaju urządzeń i uniezależnienia go od produkcji zagranicznej, uruchomił Instytut specjalny dział pomiarowy, który na podstawie szczegółowych badań oraz praktycznych doświadczeń wykonuje odpowiednie przyrządy, odpowiadające wymogom techniki pomiarowej, jak również opracowuje projekty punktów pomiarowych, opartych na zwężeniu przekroju.

Przyrządy pomiarowe, jak dysze i kryzy wykonuje się według norm V. D. I. Dla pomiarów na dyszach opracował pozatem Instytut aparaty wtórne własnej konstrukcji, mierzące różnicę ciśnień wywołaną zwężeniem przekroju oraz ciśnienie statyczne. Aparaty te lekkiej konstrukcji, mogą służyć tak do stałego pomiaru przepływu, jako też do dorywczej kontroli szeregu punktów pomiarowych.

Instytut opracował również nowy typ precyzyjnego aparatu do analiz gazowych, który łączy w sobie zalety aparatu przenośnego z dokładnością aparatów precyzyjnych. Jest to aparat czteroodczynnikowy z piecykiem elektrycz. (rurką do spalań).

Chemiczna przeróbka gazu ziemnego.

Ostatnio rozpoczął Instytut badania nad zastosowaniem chemicznej przeróbki gazu ziemnego do celów przemysłowych.

Z pośród wielu nasuwających się w tym dziale zagadnień poświęciło Instytut specjalną uwagę studjom nad konstrukcją technicznej aparatury do chemicznej przeróbki gazolu przy zastosowaniu pary wodnej i katalizatorów na gaz niskokaloryczny o dużej zawartości wodoru. Chemiczną stronę zagadnienia opracowano w Laboratorjum Maszynowem Politechniki Lwowskiej, rozwiązując pomyślnie kwestję katalizatorów odpowiednio trwałych, a dających zarazem duże szybkości reakcji nawet w niskich temperaturach.

Metoda ta nadaje się również do przeróbki gazu ziemnego (metanu) i uzyskiwania z niego taniego wodoru co ma specjalne znaczenie dla procesów uwodarniania.

Próby prowadzone przez pewien czas na gazie daszawskim, przekonały o możliwości przeniesienia metody na teren przemysłowy.

* * *

Na codzienny warsztat pracy Instytutu Gazowego przychodzą więc najrozmaitsze zagadnienia. Są między niemi sprawy o szerszym zakroju, które wymagają żmudnych badań laboratoryjnych, szczegółowych pomiarów technicznych, a często wykonania prac konstrukcyjnych, wiele zaś jest spraw na pozór drobnych, które jednak trzeba z całą dokładnością i sumiennością opracować, gdyż są to przeważnie zagadnienia związane z udostępnieniem użytkowania gazu szerokim rzeszom konsumentów.

W swojej dalszej pracy nie będzie szczędził Instytut wysiłków, aby spełnić cele do których został powołany i pracami swemi przyczynić się możliwie wydatnie do racjonalizacji naszej gospodarki gazowej i rozwoju gazyfikacji Polski.

Sprawozdanie zarządu S. A. „Gazolina" za r. 1930.

Rok 1930 ma szczególne znaczenie w historji naszej Spółki, stanowi bowiem początek nowego etapu działalności, przygotowanej pracami lat ubiegłych, które wykończyliśmy w roku sprawozdawczym.

U progu roku 1930 rozpoczęliśmy eksploatację rurociągu dalekosiężnego do Lwowa, dającego nam nowe pole ekspanzji. Równocześnie zwróciliśmy uwagę na drugą gałęź naszej gospodarki — przeróbkę gazu ziemnego i powzięliśmy plan racjonalizacji przeróbki przez budowę centralnej fabryki gazoliny i zastosowanie szeregu ulepszeń technicznych.

Celem ekonomicznego eksploatowania rozwiniętej do poważnych rozmiarów sieci gazociągów, jakoteż centralizacji produkcji gazoliny, musieliśmy wykonać w ubiegłym roku szereg prac technicznych i organizacyjnych, które dają obecnie podstawę do oparcia gospodarki na szerszych i racjonalnych podstawach.

Produkcja w latach 1920—1930.

Rok	Gaz w Borysławiu	Gaz w Daszawie	Gazolina	Ropa	Gaz kupiony
	w m^3		w tonach		w m^3
1920	3.524.000	—	593	1.530	—
1921	4.096.000	—	661	1.561	—
1922	3.736.000	—	901	3.147	—
1923	3.468.000	—	1.069	2.809	—
1924	3.525.000	43.530.000	1.537	1.574	—
1925	3.633.000	45.000,000	3.031	1.173	18.217.000
1926	3.181.000	51.531.000	3.940	743	15.921.000
1927	4.486.782	51.894.371	4.360	433	13.429.784
1928	4.847.000	64.089.000	4.210	537	12.309.000
1929	6.103.000	46.749.000	4.870	502	16.547.000
1930	5.449.722	56.726.032	5.363	295	21.207.093

Gaz ziemny.

Produkcja gazu ziemnego z naszych kopalń w Daszawie wynosiła w 1930 r. 56.726.032 m^3, czyli była o 9.997.032 m^3 (21.4%) większa w porównaniu z rokiem 1929. Wzrost ten zawdzięczamy głównie rurociągowi lwowskiemu, na którym postaraliśmy się o odbiorców, którzy skonsumowali 15.832.212 m^3. gazu ziemnego t. j. 27.9% ogólnej produkcji gazów daszawskich.

W Borysławiu wyprodukowaliśmy 5.419.722 m³. gazu, a zakupiliśmy dla fabryk i dla celów sprzedaży 21.207.093 m³. Łączny przeto obrót gazem ziemnym w roku 1930 wynosił 83.352.897 m³., przewyższając obrót w r. 1929 o 13.609.197 m³. t. j. o 19.5%.

W ciągu ubiegłego roku przeprowadziliśmy szereg rekonstrukcyj na sieci gazociągów, jak również budowę nowych linij gazociągów. W Drohobyczu wymieniliśmy partję rurociągu 9" układając 2.812 m. b. nowych rur. We Lwowie przeprowadziliśmy na rachunek Miejskiego Zakładu Gazowego rurociąg z Persenkówki do Politechniki o długości 3.600 m. W Borysławiu przebudowaliśmy około 6.500 m. rurociągów ssących i ułożyliśmy rurociąg gazolowy o długości 3.672 m., w związku z budową centralnej fabryki, oraz wymieniliśmy 445 m. rurociągu 9" w Mraźnicy. Pozatem wykonaliśmy szereg połączeń i instalacyj dla nowych odbiorców w Borysławiu, na linji rurociągu Stryj-Lwów, oraz w mieście Lwowie. Ogółem ułożyliśmy 12.516 mb. nowych rurociągów, zdemontowaliśmy zaś 5.801 mb. rurociągu. Łącznie posiadaliśmy w dniu 31. XII. 1930 r. 241.000 mb. rurociągów.



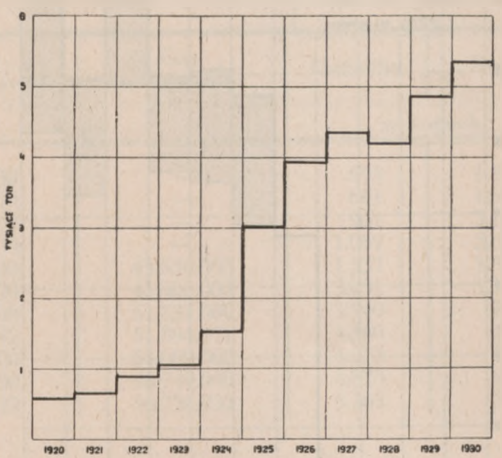
Obrót gazem ziemnym w latach 1920—1930.

Celem usprawnienia dystrybucji gazów, przeprowadziliśmy reorganizację ruchu gazowego przez podział sieci rurociągów na sektory, wprowadzenie racjonalnych metod pomiarowych, opracowanie szczegółowych regulaminów, oraz układu i obiegu sprawozdań, które obecnie szybko i dokładnie sygnalizują każde niedomaganie ruchu gazowego. Utarte w Zagłębiu Borysławskiem zwyczaje handlowe, nie pozwalają nam

jeszcze na pełne stosowanie najnowszych zdobyczy techniki pomiarowej wystąpiliśmy jednak w tym kierunku z inicjatywą, która zyskała poparcie Wyższego Urzędu Górniczego. Ustalenie technicznych warunków pomiarów zwężeniem przekroju zawdzięczamy w dużej mierze Mechanicznej Stacji Doświadczalnej Politechniki Lwowskiej, której współpracę zapewniliśmy sobie na podstawie odpowiedniej umowy.

Gazolina.

W myśl powziętego planu przeprowadziliśmy budowę centralnej fabryki gazoliny, pracującej metodą absorbcji olejem, która objęła całkowitą przeróbkę produkowanego i zakupywanego przez nas gazu ziemnego w Borysławiu. Centralizację przeróbki przeprowadziliśmy stopniowo, zakładając w miejsce istniejących fabryk gazoliny oraz na sieci gazociągów stacje pomp i przebudowując odpowiednio rurociągi. Z początku 1930 r. czynne były 4 fabryki, od czerwca 1930 r. 3 fabryki gazoliny, we wrześniu dwie, od października zaś pracowała już tylko fabryka centralna. Dzięki uruchomieniu fabryki centralnej uzyskaliśmy zwiększenie produkcji i zmniejszenie kosztów ruchu. Fabryka daje produkt



Produkcja gazoliny w latach 1920—1930.

bardziej stabilizowany i umożliwia zwiększenie produkcji gazolu powyżej 5.000 kg. dziennie. W okresie pierwszych 9 miesięcy ub. roku wynosiła przeciętna miesięczna produkcja 43 cystern, zaś w ostatnim kwartale, od chwili uruchomienia centralnej fabryki, 49 cystern.

W szczególności przerobiono w roku sprawozdawczym 21.269.631 m^3 gazu t. j. o 1.488.477 m^3 (7.5%) więcej w porównaniu z poprzednim rokiem. Z powyższej ilości gazu ziemnego uzyskano 536.3 cystern gazoliny, wobec 486 cystern w roku 1929. Zwyżka produkcji wynosi zatem 50.3 cystern, czyli 10.3% Procentowe porównanie przeróbki i wytwórczości

świadczy o korzyściach dokonanej centralizacji. Na tem miejscu pragniemy zaznaczyć, że oszczędności na personelu fabrycznym nie przeprowadzaliśmy drogą zwykłej redukcji, lecz staraliśmy się zatrudnić w ruchu gazowym personel zlikwidowanych fabryk. W tym celu urządziliśmy przy współpracy Mechanicznej Stacji Doświadczalnej kurs gazowy i na podstawie jego wyników przydzieliliśmy personel fabryczny do obsługi sektorów gazowych, wyznaczając okres próbny, celem zbadania wyników pracy.

W związku z uruchomieniem centralnej fabryki opracowano również odpowiedni system kontroli ruchu który daje ścisłe podstawy do regulowania produkcji. Równocześnie przydzieliliśmy inżynierów chemików, zajętych poprzednio w całości lub częściowo w ruchu gazowym, do prac nad ulepszeniem produkcji gazolu oraz badaniem dalszego wykorzystania produktów przeróbki gazu ziemnego.

Ekspedycja gazoliny wynosiła w roku 1930 — 484,5 cystern t. j. o 73 cystern (17.8%) więcej w porównaniu z rokiem 1929. Stosunek ekspedycji do produkcji wynosił w roku poprzednim 85% zaś w roku 1930 — 90%.

W stabilizatorach wyprodukowaliśmy 647.360 kg. gazolu, ekspedjowaliśmy natomiast 45.053 kg. gazolu, co w porównaniu z r. 1929 daje zwyżkę o 6.625 kg. Dzięki ulepszeniom i znormalizowaniu instalacyj gazolowych oraz odpowiednich typów palników, zyskujemy stale nowych odbiorców. Sam produkt dzięki wprowadzeniu odpowiednich aparatów do destylacji par gazolowych, zyskał obecnie na jednolitości i ma wskutek tego możność szerszego zastosowania.

Produkcja ropy.

Kopalnie w Orowie były w r. 1930 w dalszym ciągu nieczynne, uzyskanie bowiem poważniejszej produkcji wymagałoby prawdopodobnie wiercenia do głębokości 2.000 m. S. A. „Pionier“ założyła tam obecnie szyb poszukiwawczy, którego wyniki dadzą dopiero podstawę do powzięcia dalszej decyzji w kierunku wierceń na tym terenie.

Kopalnia „Renata“ w Tustanowicach wyprodukowała w roku sprawozdawczym 29.5 cystern ropy.

Wiercenia.

W Daszawie prowadziliśmy wiercenia na otworach: „Śmiały“, na którym odwiercono 590 m., „Batory“ 149 m., oraz „Mazur VI“ 214 m. Na tym ostatnim otworze dowierciliśmy w głębokości 674 m. produkcję gazów w wysokości 160m^3/min. Pozatem prowadziliśmy rdzeniowe wiercenia poszukiwawcze, a mianowicie 3 wiercenia rdzeniowe w Łotatnikach i 5 wierceń rdzeniowych w okolicach Żurawna na terenach pod względem geologicznym zupełnie odrębnych. Łącznie na wszystkich otworach poszukiwawczych odwierciliśmy 828 mb. Ogółem odwiercono

Bilans

z dniem 31. grudnia 1930.

STAN CZYNNY		STAN BIERNY	
Gotówka . . .	66.887·70	Kapitał akcyjny . .	3.000.000·—
Dłużnicy . . .	1.147.383·83	Fundusz rezerwowy . .	316.606·25
Udziały w obcych przedsiębiorstwach . . .	246.165·10	Dywidendy . . .	46.255·60
Nieruchomości . .	824.460·—	Wierzyciele . . .	2.186.309·45
Ruchomości . . .	228.100·—	Akcepta . . .	858.504·29
Materjały w mag. . .	334.664·50	Zysk	705.279·13
Budowy . . .	11.328·11		
Rymesy . . .	20.141·39		
Rurociągi . . .	2.780.000·—		
Szyby w wierceniu . .	79.133·31		
Kopalnie . . .	854·356·—		
Fabryki . . .	226.600·—		
Rafinerja . . .	209.000·—		
Zapasy . . .	84,734·78		
	7.112.954·72		7.112.954·72
Weksle żyrowane . .	884.168·94	Zobowiązania z tyt. żyra .	884.168·94
	7.997,123·66		7.997.123·66

Straty i Zyski z dniem 31. grudnia 1930. r.

STRATY		ZYSKI	
Administracja . . .	568.647·35	Gaz	2.534.395·40
Ruch	2.618.824·93	Gazolina . . .	3.314.690·23
Podatki . . .	522.879·11	Ropa	86.483·77
Koszty handlowe . .	112.611·59	Różne	41.186·12
Odsetki . . .	176.120·17		
Odpisy . . .	500.285·45		
Amortyzacja . . .	772.107·79		
Zysk	705.279·13		
	5.976.755·52		5.976.755·52

Nowe prace podjęte w roku 1930.

W celu prowadzenia prac badawczych nad racjonalnem wykorzystaniem gazu ziemnego, jak również jego przeróbką na inne produkty, powołaliśmy do życia, wspólnie z przedstawicielami świata naukowego „Instytut Gazowy“, jako Sp. z ogr. odp., który we wrześniu 1930 r. rozpoczął swe prace. Instytut wykonuje prace badawcze ogólne, jak również na zamówienie poszczególnych firm i osób.

* * *

W roku sprawozdawczym zawarliśmy umowę z Magistratem m. Gdyni na budowę gazowni miejskiej. W tym celu utworzyliśmy Spółkę z ogr. odpow. „Zakład Gazowy w Gdyni“, z początkowym kapitałem zakładowym zł. 100.000, — w którym „Gazolina“ uczestniczy w 95%. Moż-

ność zużytkowania naszej produkcji gazolu w gazowni w Gdyni, na której zastosujemy dwugaz karburyzowany gazolem, jak również niezwykle szybkie tempo rozwoju tego miasta, stwarzają warunki dla korzystnego rozwoju nowej naszej placówki.

* * *

Dla rozwinięcia sprzedaży produktów naftowych na Wschodzie zakupiliśmy odpowiedni plac w Łucku, który będzie głównym ośrodkiem sprzedaży na Wołyń.

Nasz Oddział w Poznaniu usamodzielniliśmy, przekształcając go w Spółkę z ogr. odp., w której posiadamy większość udziałów.

W celu uniezależnienia się w produkcji benzyny, rozpoczęliśmy budowę instalacji krackingowej pomysłu inż. B. Szymańskiego.

* * *

Wkońcu nadmienić należy, że stan naszych pracowników w dniu 31-go grudnia 1930, wynosił 314 osób (315 w r. 1929) zaś ogólna suma rocznych zarobków wynosiła zł. 1.291.008·61 (1.048.000·— w r. 1929) czyli na jednego pracownika zł. 4.111·— t. j. o 283 zł. więcej w porównaniu z rokiem 1929.

* * *

Program nasz na rok 1931 przewiduje przedewszystkiem dalsze wiercenia w Daszawie, następnie rozszerzenie zbytu gazu ziemnego celem wykorzystania rozbudowej w ostatnich latach sieci gazociągów, budowę gazowni w Gdyni, oraz opracowanie nowych dróg zbytu i zastosowania produktów gazu ziemnego.

Zarząd

inż. Józef Kowalczewski, inż. Bruno Szymański, inż. Marjan Wieleżyński, Dr. Bronisław Wojciechowski.

Rada Nadzorcza.

Dr. Stanisław Jamróz, inż. Władysław Matzke, Józef Oktawiec, Jan Padewski, inż. Gabrjel Sokolnicki, Wit Sulimirski, inż. Konrad Wyleżyński.

Przegląd prasy.

W warszawskiem „A. B. C.“, najprzód w Nr. 77. z dn. 10. marca b. r., w artykule zatytułowanym „Kartel naftowy trzeszczy“ a następnie w Nr. z dnia 26. kwietnia b. r. w artykule p. t. „Zamierający kartel“ p. R. Sz. kreśli obraz sytuacji w przemyśle naftowym na tle dzisiejszych trudności. W Nr. 77. ogranicza się jednak jedynie do podania przyczyn tych trudności i szczegółach dotyczących tarć w Syndykacie naftowym. Z treści odnosi się wrażenie, że p. R. Sz. nietyle wypowiada swój osobisty i bezpośredni sąd o odnośnych sprawach, co dzieli się informacjami udzielonemi mu przez pewne sfery.

Wedle tego oświetlenia żywe niezadowolenie budzi i napotyka na sprzeciw ze strony skartelizowanych firm rafineryjnych uprzywilejowany udział „Polminu“ w krajowej sprzedaży produktów naftowych. Pisze dalej, że

„Napór małych nieskartelizowanych rafineryj, które z powodzeniem konkurują na rynku krajowym, zła konjunktura i przywileje „Polminu“ stanowią łącznie tak silny taran, że może on rozwalić cały kartel! Tyle nam odpowiedział ktoś z pośród wpływowych członków kartelu, na pytanie, co się dzieje z tą organizacją“.

i kończy temi słowami, prawdopodobnie inspirowanemi:

Na zakończenie należy podkreślić, że pokrywanie strat eksportowych dużemi zyskami ze sprzedaży w kraju — nie jest polityką zdrową i — po za podtrzymywaniem jednostek słabych — nie da nigdy zdrowego efektu gospodarczego na dłuższą metę.

Ten końcowy ustęp wymaga wyświetlenia. Posiadamy w kraju ceny wyższe od cen zagranicznych nie dla pokrywania strat eksportowych, jak to się może z treści tego ustępu wydawać, gdyż wywozimy jedynie nadwyżkę jaka nam pozostaje po pokryciu własnego spożycia, lecz dlatego, że na nich opiera swoją egzystencję przemysł naftowy w Polsce, zaś wiertnictwo naftowe swój rozwój, ceny te bowiem są dostosowane do naszych kosztów wydobycia i wiercenia. Oczywiście, że ceny te pokrywają też straty w eksporcie i gdyby ceny eksportowe były wyższe to zarówno przemysł naftowy jak i kraj odniósłby z tego korzyść, nie należy jednak wytwarzać wrażenia, że cel wyższych cen krajowych streszcza się w podtrzymywaniu przy życiu jednostek słabych.

Artykuł następny jest niejako dalszym ciągiem artykułu pierwszego, aczkolwiek nosi odmienny tytuł. P. R. Sz. podkreśla w nim na wstępie fakt obniżenia ceny ropy borysławskiej przez „Vacuum Oil Co“ i uchylanie się rafineryj, z „Polminem“ na czele, od odbioru ropy celem ograniczenia przeróbki do pojemności rynku krajowego. Stwierdza, że w tym stanie rzeczy najlepiej się dzieje małym rafinerjom, które jakoby znów obniżyły ceny produktów o 10—15%. Przywileje „Polminu” nazywa wielkiemi i pisze, że skartelizowane rafinerje domagają się ich ograniczenia.

Przytacza następującą receptę na uzdrowienie stosunków naftowych, podaną przez jednego z członków kartelu:

„Przy dzisiejszej konjunkturze, pewne straty być muszą, ale trzeba je ograniczyć drogą rekonstrukcji kartelu, t. j. oparcia jego ustroju na innych zasadach i skasowania przywilejów „Polminu“. Wykupić małe rafinerje za wszelką cenę (Za jakie pieniądze? przyp. Red.), lub pójść na walkę cennikową z niemi, zaprzestać wywozu przetworów naftowych — ze względu na wielkie straty, ograniczyć produkcję ropy!. Kapitał zagraniczny pracuje w naszym przemyśle naftowym od lat 10 ze stratami, a na dalsze straty nie pójdzie.

Jednem słowem ogólna sytuacja naftowa będzie się pogarszała nadal, o ile nie pójdziemy na radykalne posunięcia!

Tyle nasz informator. Bez komentarzy!“

oraz tej treści uwagi otrzymane od przedstawiciela wielkiej francuskiej grupy naftowej:

„— Nie ulega kwestji, że kartel naftowy rozleci się w najbliższym czasie. Pokazał on całą swoją słabość i nieudolność w walce z kryzysem. Pod skrzydłami kartelu żerują i świetnie zarabiają małe rafinerje. Gdyby kartel przetrwał do statutowego terminu t. j. do 1 maja 1933 roku, to „my zeszlibyśmy na psy“, a małe firmy napęczniałyby szalenie od zysków — dzięki dobrym cenom kartelowym w kraju. Dlatego uważam, że kartel naftowy pożyje jeszcze ze 2 — 3 miesiące.

— A co potem, panie Prezesie?

— Nastąpi przejściowy okres walki wszystkich przeciwko wszystkim i, jak wszyscy potracą, to będzie można stworzyć nową organizację, tym razem żywotną i opartą na realnych podstawach. Możliwe, że produkcja ropy i eksport deficytowy w okresie bezkartelowym spadną, ale i teraz zanosi się na to samo. Mamy na karku nietylko konkurencję małych rafineryj, ale nawet taki benzol, który kiedyś szedł na eksport, a dziś wydziera nam konsumenta w kraju.

Obie te osobistości w zasadzie widzą wyjście z trudnej sytuacji w reorganizacji, względnie w rekonstrukcji kartelu, nie wymieniają jednak w jakim kierunku ma ona być przeprowadzona. Obaj jednak są zgodni w przeświadczeniu, że organizacja ta ma być oparta na innych zasadach. Zgodni też są w dążeniu do ograniczenia produkcji ropy, lecz nie wyjaśniają w jaki sposób i czyim kosztem to ograniczenie ma się dokonać. Należy przypuszczać, że pragnęliby oni ograniczyc się do przerabiania jedynie własnej ropy i wówczas ropa producentów bez rafineryj pozostałaby bez odbiorców. W ten sposób siłą faktu nastąpiłoby upragnione ograniczenie wydobycia.

W poprzednim numerze naszego czasopisma zamieściliśmy rozmowę z b. Komisarzem kartelu p. Prezydentem Inż. Brzozowskim, który w rozmowie tej stwierdził, że kapitał rafineryjny miał ostatnio tłuste lata. Jakoś nie zgadza się z tem powiedzeniem, twierdzenie przedstawiciela jednej z firm skartelizowanych, że kapitał ten ponosi u nas jeno same straty.

Kartel dzisiejszy istotnie wykazuje jeno słabość i nieudolność. W zakresie opanowania wyłaniających się trudności, zdobył się jedynie na nonsensowne wypłacanie olbrzymich sum niektórym rafinerjom za wstrzymanie ruchu, mimo to pożądanego celu nie osiągnął.

Na tem miejscu dawaliśmy niejednokrotnie wyraz przeświadczeniu, że dla uzdrowienia stosunków w polskim przemyśle naftowym winna nastąpić co najrychlej przebudowa Syndykatu i stanowisko to nadal podtrzymujemy. Do unormowania stosunków w naszym przemyśle naftowym nie dojdzie dopóki kwestja produkcji ropnej nie zostanie załatwiona i trwale uregulowana.

Lwowskie „Słowo Polskie" w Nr. 109. z dnia 22. kwietnia drukuje artykuł p. H. M. zatytułowany „Czy wiercić?", poświęcony rozważaniom na temat sytuacji wytworzonej przez obniżenie ceny ropy i powstrzymywanie się od zakupu ropy marek specjalnych. Autor zastanawiając się nad przyczynami tej nagłej zmiany w odniesieniu do produkcji surowca, rozumuje w ten sposób:

> Czy może dowiercono nowe szyby, odkryto nowe obfite tereny, produkcja zwiększyła się w starych szybach? Nie! Jedynym powodem jest uchwała Syndykatu zniżenia ropy borysławskiej i wstrzymywania się od zakupna choćby najmniejszych ilości ropy marek specjalnych!
>
> Mianowicie, wskutek opóźnionej wiosny, a zatem opóźnienia sezonu automobilowego, sprzedaż benzyny i smarów nie idzie w tempie, w jakiem sobie tego życzyły skartelowane firmy. Tak — że Rząd, chcąc pomóc rolnictwu, przeszedł do stosowania mieszanek spirytusowo-benzynowych. Postanowiono zatem zgodnie przerabiać ropę tylko własną t. j. koncernów, należących do Syndykatu, — zaś ropę czystych producentów pozostawić własnemu losowi. Syndykat miał ochotę pójść jeszcze dalej: zaproponował podobno Polminowi, aby nie odbierał ropy bruttowej, do której ma ustawowe prawo, — wzamian Syndykat dostarczyłby Polminowi tej samej ilości ropy z produkcji kopalń członków Syndykatu.
>
> Zwiększyłoby to zamęt na targu ropnym i czyści producenci byliby już w zupełnej niemożności pozbycia swego — z trudem, ryzykiem i osobistemi ofiarami finansowemi — dobytego produktu.

Wyraża zdziwienie z powodu stanowiska Rządu, w czem dopatruje się niejako zezwolenia na stosowanie przez kartel podobnych eksperymentów i represyj, pisze dalej:

> Czy może ktoś obecnie nietylko rozpoczynać nowe wiercenia, ale choćby starać się o podwyższenie swej produkcji, kiedy uzyskanej ropy nie ma komu sprzedać? Syndykat za miljony złotych, płaconych niektórym rafinerjom unieruchomił część rafineryj, inne polityką swoją zniszczył tak, że poza Syndykatem i kilku rafinerjami ropy pozbyć się nie można. Także „Polmin", który właściwie powinien przyjść z pomocą czystym producentom, utrudnia sytuację, zakupując tylko część ropy bruttowej, przez co powiększa ilość ropy będącej na targu i jeszcze bardziej uniemożliwia sprzedaż produkcji czystych producentów.

Dochodzi wkońcu do wniosku, że zarówno wiercenia poszukiwawcze jak i wszelkie inne nie mają obecnie celu, bowiem spotkać się mogą jeno z jeszcze silniejszemi represjami ze strony Syndykatu. Domaga się wkroczenia Rządu w poczynania kartelu. Stwierdza, że z chwilą ustąpienia ze stanowiska Komisarza rządowego Syndykatu p. inż. Brzozowskiego producenci ropy utracili nieoficjalnego zastępcę swoich interesów i w zakończeniu wyraża zwątpienie

> czy rozpadające się koncerny potrafią same zabezpieczyć Państwu naszemu na przyszłość te ilości ropy, jakie są konieczne dla zabezpieczenia skutecznej obrony granic naszej Rzeczypospolitej.

Jeśli istotnie propozycja dostarczenia „Polminowi" w miejsce ropy bruttowej, ropy z kopalń skartelizowanych koncernów rafineryjnych,

miała miejsce, to szczegół ten zasługiwałby na specjalne podkreślenie, jako wielce charakterystyczny, wskazujący na tendencje w łonie Syndykatu, zmierzające bardzo wyraźnie do zlikwidowania wszystkich kopalń, znajdujących się poza nim. Przyznać też należy, że byłaby to propozycja jednak bardzo śmiała!

„Kurjer Warszawski“ w Nr. 114. z d. 27. IV. b. r. zamieszcza notatkę p. t. „Sprawa napędu motorowego“, w której występuje w obronie mieszanek spirytusowych. Podkreśla na wstępie znany zresztą fakt, że benzyna nasza zagranicą, jest znacznie tańsza, aniżeli u nas na miejscu, oraz, że nasze złoża znajdują się już na wyczerpaniu. Opiera na tem przypuszczenie, że wkrótce nie wystarczy nam benzyny na pokrycie własnego zapotrzebowania. Występuje ponadto z pretensją, że mimo to benzynę wywozimy w nadmiernej, jak na nasze stosunki ilości — jak twierdzi — dlatego, że zagranicą łatwiej o jej sprzedaż. Nasuwa to przypuszczenie, że benzynę należałoby raczej magazynować. Jest to rozumowanie nawskroś błędne, jeśli się bowiem zamyśla o rezerwach na własne potrzeby, to należy magazynować nie benzynę, lecz ropę w stanie surowym. Błędne też jest dowodzenie o wywozie, benzynę wywozimy dlatego, że jak dotąd posiadamy w niej nadwyżkę.

Magazynowanie ropy surowej dla stworzenia rezerw byłoby wprawdzie pożądane i podyktowane celowością, lecz wymaga to znacznych środków pieniężnych. Naprzykład dla zamagazynowania około 20.000 cyst. ropy potrzeba około 40 miljonów złotych. Zagadnienie to staje się dzisiaj szczególnie aktualne ze względu na nieopłacalność eksportu wobec katastrofalnej sytuacji na rynkach zagranicznych. Benzyny poza granicami kraju nie sprzedawało się, a zwłaszcza nie sprzedaje się łatwo, jak to należałoby sądzić z treści notatki.

Skoro się odrzuca wywóz bezyny, a magazynowanie wymaga odpowiednich środków, to rzecz prosta, że wprowadzenie mieszanek spirytusowych nie ułatwi, lecz utrudni to magazynowanie, które — powtarzamy — wymaga głównie pieniędzy i jest łatwiejsze w okresie pomyślniejszej konjunktury, bowiem nadwyżkę dzisiejszą w okresie złej konjunktury eksportowej i finansowej zwiększa.

To że gdzieindziej używa się do popędu motorów benzynowych mieszanek spirytusowych, nie może być uważane za wystarczający argument u nas, ponieważ dzieje się to w krajach nieposiadających własnego surowca. Wprowadzanie więc mieszanek spirytusowych w takich krajach jest zrozumiałe i nawet ze stanowiska ich interesów gospodarczych pożądane. Do takich krajów bez własnej ropy, a przynajmniej z wybitnie niewystarczającą jej ilością zalicza się również Czechosłowacja i dlatego nie może nam służyć za przykład.

Przegląd zagraniczny.

Francja.

Handel produktami naftowemi. („Polska Gospodarcza“ Nr. 9. z d. 28 .II. 1931. p. W. Ł.) R. 1930 w handlu produktami naftowemi nie wykazał poważniejszych zmian w stosunku do 1929 r. Ogólny import ropy i produktów naftowych wyniósł 3,524.977 t, w tem ropy 451.900 t. Import ropy jest procentowo coraz większy; dostawcami są głównie Persja i Venezuela. W przywozie produktów naftowych pierwsze miejsce ilościowo zajmują Stany Zjednoczone w sumie 1,437.543 t. Jednakże udział procentowy stale się zmniejsza (z 47.85% do 40.78%). Następnie sukcesywnie idą kraje: Persja, Z. S. R. R., Wenezuela, Rumunja i t. d. Prawie wszystkie kraje wykazują powolny, ale stały wzrost przywozu produktów naftowych, z wyjątkiem Meksyku, Egiptu i Polski. Szczególnie silny wzrost wykazują Z. S. R. R. i Rumunja, którym udało się uzyskać poważne dostawy dla marynarki francuskiej. Udział Polski wynosi w 1930 r. 12.618 t, a mianowicie: nafta 5.083 t, benzyna 337 t, oleje smarowe 3.895 t, olej gazowy 7.833 t, oleje odpadkowe 300 t i parafina 2.975 t. Polska jest największym dostawcą tego produktu na rynek francuski (przeszło 50%); drugim poważnym dostawcą jest Anglja. Procentowy udział Polski w 1930 r. spadł do 0.58% ogólnego przywozu produktów naftowych do Francji i według tamtejszej opinji ma dalszą tendencję spadku.

Peru.

Przemysł naftowy. („Polska Gospodarcza“ Nr. 10. z d. 7. III. 1931. p. W. Ł.) Złe warunki zbytu, nie wpłynęły hamująco na rozwój przemysłu naftowego w Peru. Produkcja ropy zwiększyła się i ma dalszą tendencję wzrostu, zważywszy na jakość ropy peruwiańskiej, zawierającej znaczny procent benzyny (około 44%) oraz smarów wysokowartościowych. Jednakże i tutaj wysiłki koncernów międzynarodowych o ograniczenie wydobycia ropy znalazły oddźwięk, gdyż oficjalne dane za 1930 r. wykazują zniżkę produkcji ropy. Czy powyższa zniżka jest rzeczywistą — nasuwają się wątpliwości, gdy porówna się dane wydobycia poszczególnych towarzystw naftowych.

Kopalnie nafty znajdują się w miejscowościach: La Brea y Parinas, Lobitos, Restin, Zorritos. Produkcja ropy w ostatnich kilku latach wyniosła: 1927 r. — 1.340 tys. tonn, 1928 r. — 1.591, 1929 r. — 1.777, 1930 r. — 1.660 tys. t. Od chwili powstania przemysłu naftowego (1890 r.) ogólne wydobycie ropy wyniosło przeszło 16 milj. t. Ilość odwierconych metrów wyniosła 3,106.330 m; obecnie rocznie ilość ta wynosi około 137.000 m. Ilość otworów produkcyjnych wynosi 2.230.

Część produkcji ropy — w ilości około 740 tys. t — przerabiana jest w 2 rafinerjach firmy Société St. Internationale: w Talara i w Zorritos. Wytworzone produkty znajdują zbyt na rynku wewnętrznym w ilości około 213 tys. t rocznie. Pozostałe ilości produktów finalnych, oraz ropy, przeznaczone są na eksport i znajdują, pomimo kryzysu łatwy zbyt ze względu na jakość. Eksport produktów naftowych jest nieograniczony, natomiast ropa jest obłożona cłem wywozowem w wysokości $ 1·20 od tonny. Głównemi krajami odbiorczemi są: Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna.

W Peru pracują 3 wielkie towarzystwa naftowe: 1) International Petroleum Company Ltd, kontrolowane przez Standard Co. of New Jersey: produkcja ropy tego towarzystwa wynosi ok. 82% ogólnej produkcji krajowej; powierzchnia nadań — około 41.600 pertenencias (166.400 ha); obydwie wyżej wspomniane rafinerje kontrolowane są przez to towarzystwo; 2) Compania Petrolera Lobitos, towarzystwo angielskie; produkcja ropy — około 300.000 t rocznie; powierzchnia nadań — 34.514 pertenencias (138.056 ha); całą produkcję ropy wywozi zagranicę; 3) Establicimiento Industrial de Zorritos, towarzystwo w rękach rodziny F. Piaggio; produkcja około 10.000 t rocznie.

Spółka „International Petroleum Co. Ltd“ w Peru posiada stanowisko uprzywilejowane, gdyż na mocy decyzji Trybunału Międzynarodowego w Hadze z 1922 r. została zwolniona od płacenia t. zw. regalia (podatku od wydobycia), co wynosi rocznie przy tym obszarze nadań kwotę $ 2·5 milj. Ponadto spółka ta uzyskala również znaczne tereny naftowe (około miljona hektarów) po drugiej stronie Andów, mające rokować bardzo duże nadzieje.

Charakterystycznym rysem otworów wiertniczych produkujących w Peru jest długotrwałość produkcji, ponadto zawierają one duże ilości gazów, zasobnych w gazolinę; przemysł gazolinowy rozwija się więc coraz pomyślniej.

Rumunja.

Kryzys w przemyśle naftowym. („Polska Gospodarcza" Nr. 11. z d. 14. III. 1931. p. W. Ł.) Fakt nieprzedłużenia umowy o ograniczeniu produkcji ropy i wierceń w listopadzie r. ub. wywołał, jak wiemy, katastrofalne skutki dla rumuńskiego przemysłu naftowego. Cena ropy marki podstawowej Bustenari spadła z 155 lei do 66 lei za 100 kg.; również ceny produktów finalnych spadły w bardzo poważnym stopniu, a więc benzyna lekka z 646 lei do 278 lei f.o.b. Constantza i z 562 lei do 198 lei loco Płoesti za 100 kg; nafta z 151 lei do 139 lei f.o.b. Constantza i z 109 lei do 98 lei loco Ploesti za 100 kg; olej gazowy z 151 lei na 114 lei f.o.b. Constantza i z 100 lei do 56 loco Płoesti za 100 kg.; mazut z 94 lei do 70 lei f.o.b. Constantza i z 44 lei do 12 lei loco Ploesti za 100 kg; ponieważ przy przeróbce ropy rumuńskiej mazut stanowi 50%, więc zniżka cen produktów naftowych uwidacznia się jeszcze silniej.

Tak daleko pogłębiona zniżka cen nie mogła ujść oku władz rumuńskich, tem bardziej, iż jako posiadacz prawie $^1/_4$ ogólnej produkcji ropy, Rząd rumuński widział się dotknięty poważną zniżką dochodów budżetowych. Skłoniło to więc Rząd rumuński do silniejszego nacisku na sf ry naftowe, celem zmuszenia ich do ugody.

Ubiegły miesiąc zaznaczył się szczególnie żywemi rokowaniami sfer naftowych pod protektorem P. Min. Manoilesco w sprawie usunięcia ciężkiego kryzysu, przyczem sądzić należy, iż pobudką do nawiązania rokowań był szkic projektu ustawy o kartelach, dający Rządowi rumuńskiemu duże pełnomocnictwa celem uregulowania nienormalnych stosunków, szczególnie w przemysłach, mających znaczenie dla obrony państwa Rokowania te, jak dotychczas, nie wybiegły poza sferę memorjałów, składanych Min. Przemysłu, które rozbieżne stanowiska różnych grup naftowych stara się usilnie uzgodnić, działając i perswazją, a czasami i groźbą.

Zaczątek porozumienia już się zarysowuje w treści szkicu umowy o rozdział i sprzedaż produktów finalnych na rynku wewnętrznym.

W każdym razie z memorjałów, złożonych Min. Przemysłu, można wyprowadzić ogólny wniosek, że reorganizacja przemysłu naftowego staje się konieczna.

Rosja.

Zwalczanie dumpingu rosyjskiego. Wielkie koncerny naftowe „Royal Dutch" i „Standard Oil" podjęły zdecydowaną wojnę z dumpingiem sowieckim, celem wyrugowania produktów rosyjskich z rynków europejskich na tej zasadzie, że Rosja u siebie odczuwa silny brak nafty i opału. Koncerny te pragną zatem zmusić Sowiety do używania swych produktów naftowych przedewszystkiem u siebie w kraju. Rugowanie nafty rosyjskiej, zatacza coraz szersze kręgi. Kanada zamknęła dla niej swoją granicę. Ameryka stosuje wysokie stawki celne. Zbyt nafty sowieckiej w Anglji, wskutek porozumienia tych dwu światowych koncernów, kurczy się coraz silniej; spodziewane jest całkowite usunięcie jej z tego rynku. Oczywiście, że w tym stanie rzeczy nafta rosyjska zostanie całkowicie wyrugowana.

Również w Rumunji zostały podjęte przez tamtejszych przemysłowców starania zmierzające do zabezpieczenia interesów rumuńskiego przemysłu naftowego.

Budowa rafineryj. Prasa codzienna notuje wiadomość o podpisaniu przez Sowiety umowy z amerykańską firmą Foster Wyler na budowę sześciu rafineryj za cenę 2,500.000 dol. Rafinerje te mają być wybudowane w przeciągu jednego roku. Wedle teoretycznej kalkulacji wytwarzana w nich nafta i inne przetwory mają wypaść bez porównania taniej — coś o 40% — od wytwarzanych obecnie.

Aprobata programu wydobycia. Naczelna Rada Gospodarcza Sowietów zaaprobowała program przewidujący w roku najbliższym i w r. 1933 wydobycie 46,000.000 t ropy, zamiast 21,700.000 t, przewidywanych 5-cioletnim planem gospodarczym. Według dalszych informacyj „Tassa" wykonanie planu w przeciągu 2 i $^1/_2$ lat, zamiast w 5 zostało dokonane przez trusty: „Azneft" i „Grozneft".

SPIRYTUSOWE MIESZANKI NAPĘDOWE W POLSCE

praca zbiorowa
H. Grabiańskiego, St. Trzeciaka, prof. dr. Świętosławskiego, prof. dr. B. Stefanowskiego, inż. H. Krasińskiego, płk. inż. Meyera, kpt. K. Wallmodena i S. Szydelskiego

Oświetla wszechstronnie sprawę zastosowania mieszanek spirytusowych DO NAPĘDU MOTORÓW

Do nabycia we wszystkich księgarniach. — SKŁAD GŁÓWNY:
GEBETHNER WOLFF Warszawa, ul. Sienkiewicza L. 9.

Wiadomości bieżące.

Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw, które istniało dotychczas przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, z dniem 1 kwietnia zostało przydzielone do Bibljoteki Narodowej. Obecny jego adres brzmi:

Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw przy Bibljotece Narodowej, ul. Rakowiecka 6, pokój 7, Warszawa; godziny urzędowe od 9-tej do 15-ej; telefon 834-47; kierownikiem biura jest p. Stanisław Piotr Koczorowski, długoletni kustosz Bibljoteki Polskiej w Paryżu.

Problem organizacji przemysłu naftowego. Prasa codzienna i oficjalny organ Ministerstwa Przemysłu i Handlu „Polska Gospodarcza" w Nr. 19. z dnia 9. maja b. r zamieszcza wiadomość, że w Ministerstwie Przemysłu i Handlu prowadzone są narady nad obecnym stanem przemysłu naftowego w Polsce i nad zagadnieniem jego organizacji. Dla przyspieszenia prac w tym kierunku i skonkretyzowania zasad organizacyjnych P. Minister Przemysłu i Handlu Aleksander Prystor powołał do życia wewnętrzną Komisję ministerjalną w składzie pp.: Czesława Pechego, Szefa Biura Inspekcji Przedsiębiorstw Państwowych w charakterze przewodniczącego i Naczelnika Wydziału Nafty Inż. Henryka Friedberga, Radcy Dra Stanisława Ottmana, Radcy Inż. Pawła Wrangla i Radcy Inż. Leona Kazubskiego w charakterze jej członków.

Powołanie do życia tej Komisji nasuwa przypuszczenia, że P. Minister Prystor podziela zapatrywanie, iż dzisiejszy stan rzeczy w przemyśle naftowym nie odpowiada warunkom wymaganym dla jego prosperowania i dalszego rozwoju i że w tem przeświadczeniu dąży do zorganizowania tego przemysłu na zasadzie porozumienia wszystkich, a zwłaszcza głównych elementów w przemyśle tym zainteresowanych.

Inicjatywę P. Ministra Przemysłu i Handlu należy powitać z żywem zadowoleniem w przeświadczeniu, że wyda ona pożądane wyniki i doprowadzi do unormowania stosunków w tej gałęzi naszego życia gospodarczego.

Akcja organizacyjna. Zgodnie z uchwałą odbytego dnia 25. kwietnia b. r. z inicjatywy i pod egidą Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, Zjazdu jasielskiego przedstawicieli kopalnictwa naftowego tamtejszego rejonu, Komitet organizacyjny wybrany przez ten Zjazd, przystąpił do prac zmierzających do zawiązania na miejscu organizacyj opartych na podstawach materjalnych. Pierwsze posiedzenie tego Komitetu poświęcone tej sprawie odbyło się w Jaśle dnia 9. maja b. r. Na posiedzeniu tem wyłoniła się myśl zawiązania w poszczególnych ważniejszych miejscowościach tamtejszego rejonu spółdzielni odrębnie dla celów kredytowych i dla zaliczkowania ropy, odrębnie natomiast miałaby powstać silniejsza finansowo i w innej formie organizacja

dla skupu ropy i przerabiania jej w rafinerjach. Obrady zostały zakończone uchwaleniem wytycznych dla realizacji sformułowanych w głównych zarysach projektów i wybraniem w tym celu ściślejszego Komitetu w osobach pp.: Generała Stanisława hr. Szeptyckiego, Prezesa Mieczysława Longchampsa i Dra Edmunda Kalety. Następne posiedzenie zostało wyznaczone na 17. maja b. r. i ma się odbyć w Jaśle.

W łączności z odbywającą się akcją organizacyjną Związek Polskich Przemysłowców Naftowych informuje, że poczynania te w poszczególnych środowiskach naftowych zostały podjęte z inicjatywy Z. P. P. N. i akcję tę prowadzi z jego ramienia i w ścisłej z nim koordynacji. Ta działalność organizacyjna ma na celu, rzecz prosta, nie rozpraszanie lecz ścisłe zespolenie wszystkich przedsiębiorstw kopalnianych danego środowiska w Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Dla usprawnienia natomiast działalności Z. P. P. N. i dla utrzymania przezeń ścisłego kontaktu z poszczególnemi przedsiębiorstwami powstać mają na miejscu w dotyczących ośrodkach autonomiczne oddziały regjonalne Z. P. P. N. z odrębnemi zarządami na czele, które na miejscu prowadzić będą agendy Związku. Wszelkie inne przypuszczenia są błędne i nie odpowiadają rzeczywistości.

Skandale z odbiorem ropy. Krytyczna sytuacja wytworzona dla bezrafineryjnych mniejszych przedsiębiorstw kopalnianych przez zaniechanie odbioru ich ropy, pogłębia się coraz bardziej. Zaniechanie odbioru ropy marek specjalnych zatacza coraz szersze kręgi, cena jej spada poważnie i niepokojąco. Odbiór ropy marki borysławskiej wprawdzie się odbywa, lecz z poważnemi trudnościami, czynionemi niewątpliwie w celu wydatnego ograniczenia jej odbioru. Inaczej tego co się dzieje nazwać niepodobna.

Ograniczenie odbioru ropy marki borysławskiej odbywa się w ten osobliwy sposób, że pod przeróżnemi pozorami i pretekstami odbiór jej przesuwa się na czas późniejszy. Cel podobnego postępowania jest aż nadto widoczny i przejrzysty. Rychłe spieniężenie wydobytej ropy dla zdobycia gotówki, niezbędnej dla utrzymania kopalni w ruchu, stanowi podstawę egzystencji poszczególnych małych przedsiębiorstw kopalnianych. Przez stosowanie zwłoki w odbiorze zmusza się je do wstrzymania ruchu i zaniechania eksploatacji kopalń. W ten sposób dochodzi się do ograniczenia wydobycia do pojemności rynku krajowego.

Z postępowania tego wynika, że wielkie firmy zagraniczne zmierzają do ograniczenia u nas produkcji ropy kosztem unieruchomienia bezrafineryjnych przedsiębiorstw kopalnianych. Cel ten niewątpliwie zostanie przez nie osiągnięty o ile czynniki miarodajne natychmiast w te stosunki nie wkroczą i nie położą kresu tym zamaskowanym destruktywnym poczynaniom kartelu rafineryjnego.

Kwestja istnienia Syndykatu Naftowego. W toku kwietniowych obrad kartelu, w dniach 11-14. IV., kwestja ta wyłoniła się niejako samorzutnie. Obrady kwietniowe podobno odbywały się pod znakiem narastających trudności. Z tego co notuje prasa codzienna, wnosić należy, że rozważano myśl przedłużenia istnienia Syndykatu na okres 10-letni z warunkiem jednakże uregulowania przedewszystkiem sprawy małych rafineryj, konkurujących z kartelem na rynku krajowym. Oczywiście, że uregulowanie to, kartel wyobraża sobie w formie włączenia tych rafineryj w orbitę swych interesów. Wówczas jednak przedsiębiorstwa kopalniane, po stronie których znajduje się większość

szybów utrzymywanych w ruchu reprezentujące około 30% surowca, zostałyby najzupełniej już uzależnione od jednolitego frontu rafinerów i dowolności z ich strony.

Rzecz prosta, że Syndykat w dzisiejszej swej konstrukcji nie posiada żadnych zgoła warunków na utrzymanie się przy życiu. Przebudowa jego winna jednak nastąpić przedewszystkiem z uwzględnieniem produkcji ropnej, pominięcie której przy jego zawiązywaniu srodze się już zemściło, stało się bowiem jednym z głównych powodów, głównych zarazem trudności, oraz przyczyną olbrzymich, najzupełniej niepotrzebnych strat.

Do trwałego unormowania stosunków w przemyśle naftowym i do usunięcia wielu bardzo tarć dojdzie dopiero wówczas, jeśli projektowana reorganizacja obejmie całość zagadnienia. Dzisiejszy trudny moment ma wykazać, czy pragnienie takie po stronie skartelizowanych wielkich koncernów istotnie istnieje, czy też przeważa w tej grupie dążenie odmienne, streszczające się w stałem ignorowaniu górnictwa naftowego w Polsce. Stan na rynku ropnym potwierdza raczej to drugie.

Sprawa obniżenia ceny ropy. „Polska Gospodarcza“ w Nr. 18. z dnia 2. V. b. r. zamieszcza oświadczenie p. o. Komisarza rządowego Syndykatu Przemysłu Naftowego Inż. P. Wrangla, złożone na posiedzeniu Rady Nadzorczej Syndykatu w dniach 11—14. kwietnia b. r., w związku z obniżeniem ceny ropy borysławskiej z dniem 1. kwietnia b. r. — tej treści:

> „W sprawie ostatniego obniżenia przez Biuro Zakupu (firma „Vacuum O. C.“) ceny ropy borysławskiej jestem zdania, że całą obecną procedurę oznaczania cen surowca należy uważać za wysoce nienormalną.
>
> Istotnie — sytuacja, w której jedna firma, upoważniona do zakupu, przy oznaczaniu ceny uzasadnia swoją decyzję życzeniem jednego z członków kartelu (prawdopodobnie właściwie swojem własnem), nie interesując się poglądem innych firm, oraz nie licząc się zupełnie z zapatrywaniem czynnika rządowego na całą tę sprawę (aż nadto wyraźnie i niejednokrotnie wypowiedzianem), a nawet z jego formalnym protestem i żądaniem odwołania, nie może być tolerowana.
>
> Pragnąłbym się dowiedzieć, jak wyobraża sobie Biuro Zakupu swoją dalszą politykę w sprawie cen surowca, która to polityka wywołuje wyraźne zastrzeżenie Rządu i Dyrekcji Syndykatu.
>
> Ze swej strony uważam, że natychmiastowe opracowanie przewidzianego umową „regulaminu“ dla zakupu ropy, któryby przewidywał współdziałanie z ogółem przemysłu, oraz zabezpieczał należyty wpływ na procedurę ustalania cen czynnika rządowego jest bezwarunkowo konieczne.
>
> Wkońcu zaznaczam, że Rząd, w trosce o przyszłość kopalnictwa, traktuje sprawę utrzymania ceny ropy na pewnym sprawiedliwym poziomie, umożliwiającym wielu przedsiębiorstwom krajowym kopalnianym, o ograniczonych możliwościach produkcyjnych i finansowych, egzystencję i możność rozwoju, — bardzo poważnie, ma zaś do zastosowania różne środki, gdyby zapatrywanie jego na tę sprawę nie znalazło należytego zrozumienia“.

Przypuszczać należy, że p. Inż. Wrangel powyższe swoje oświadczenie złożył nietylko za wiedzą, lecz też z wyraźnego upoważnienia wyższych czynników państwowych, a być może nawet, że stało się to na wyraźne życzenie tych sfer. W każdym razie dowodzi to, że opinji czynników miarodajnych, dotychczasowy sposób traktowania sprawy ropnej i oznaczania ceny surowca nie odpowiada i że pragną one unormowania tej kwestji na zasadzie współudziału wszystkich zainteresowanych.

Ze swej strony wypada nam podkreślić, że Związek Polskich Przemysłowców Naftowych w memorjałach swoich, przedkładanych P. Ministrowi Przemysłu i Handlu, zarówno dawniej jak i obecnie, wskazywał na niezdrowe stosunki, panujące w tej mierze i na niedopuszczalność decydowania o cenie ropy jednostronnie i na zasadzie dowolności.

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych podaje do wiadomości swoich członków, że wkładki członkowskie należy opłacać i przekazywać za kwartał zgóry, nie oczekując specjalnego wezwania, z początkiem każdego kwartału, t. j. już dnia 1-go danego początkowego miesiąca, według norm następujących:

1. Wpisowe dla wszystkich bez wyjątku członków po zł. 25.

2. Wkładka członkowska:

a) dla nieprodukujących przedsiębiorstw kopalnianych bez względu na ilość szybów w wierceniu czy w rekonstrukcji, oraz dla warsztatów i fabryk pomocniczych po zł. 20·— miesięcznie, czyli zł. 60·— kwartalnie;

b) dla produkujących przedsiębiorstw kopalnianych i dla przedsiębiorstw gazolinowych miesięcznie po zł. 3·— od każdej cysterny wyprodukowanej ropy i od każdego metra kub., minuta-miesiąc, sprzedanego gazu i po zł. 5·— od każdej cysterny wyprodukowanej gazoliny. Jednak w tym wypadku opłata ma wynosić, bez względu na wysokość produkcji, najmniej zł. 20·— miesięcznie, czyli zł. 60·— kwartalnie i najwyżej zł. 100·— miesięcznie, czyli zł. 300·— kwartalnie;

c) dla członków bez przedsiębiorstw i dla tych, którzy niezależnie od przedsiębiorstw są członkami osobiście (prywatnie) po zł. 5·— miesięcznie, czyli po zł. 15·— kwartalnie.

Narazie począwszy od 1. stycznia 1931 nadal obowiązują te same opłaty i należy je wnosić, podobnie jak dotychczas na rachunek Z. P. P. N. w Banku Naftowym S. A. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3, bezpośrednio lub za pośrednictwem P. K. O. na konto Nr. 146.203.

Również według powyższych norm należy wyrównać wkładki zaległe.

Porozumienie rafineryj pozakartelowych. Dnia 11. maja b. r. odbyło się we Lwowie zebranie organizacyjne szeregu krajowych firm rafineryjnych pozakartelowych, reprezentujących około 200 wagonów produktów naftowych miesięcznie.

Na zebraniu tem, odbytem pod przewodnictwem p. Dyr. Juljana Winiarza, została zawiązana organizacja pod nazwą „Związek Krajowych Wytwórców Olejów Mineralnych i Gazoliny“, spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie. Do Rady Nadzorczej tej organizacji zostali powołani: p. Inż. Marjan Wieleżyński w charakterze prezesa, oraz pp. Max Lam, Dr Alfred Schenker i Dyr. Juljan Winiarz w charakterze jej członków. Dyrektorem został zamianowany p. Piotr Starecki.

Związek ten został zawiązany dla popierania gospodarczych interesów swych członków, głównie w celu osiągnięcia ułatwień w dziedzinie handlu produktami naftowemi i w dziedzinie skupu ropy w oparciu o porozumienie z organizacjami krajowych producentów ropy.

Juljusz Braun. „Oszczędność przymusowa i częściowe ubezpieczenie, jako wytyczne reformy systemu ubezpieczeń społecznych". Ukazała się praca pod powyższym tytułem, stanowiąca omówienie założeń reformy systemu ubezpieczeń socjalnych na zasadzie oszczędności przymusowej i częściowego ubezpieczenia.

Treść powyższej pracy jest następująca: I. Część ogólna, aktualność zagadnienia, istota projektu; II Rys historyczny; III. Zagraniczne ideje reformy ubezpieczeń socjalnych na zasadzie przymusowej oszczędności indywidualnej i ustosunkowanie się do nich; IV. Do jakich działów ubezpieczenia może być zastosowana projektowana reforma; V. Cyfrowe przedstawienie zasad projektu w odniesieniu do części zasiłkowej ubezpieczenia chorobowego; VI. Zastosowanie projektu do zabezpieczenia na starość; VII. Oparcie akcji o Pocztową Kasę Oszczędności; VIII. Korzyści, jakie projektowana reforma przyniosłaby sferom prawniczym, warsztatom pracy i całemu krajowi. Zakończenie.

Praca powyższa w cenie à zł 2.50 jest do nabycia w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 3.

Statystyka i informacje.

Kronika wiertnicza.

Stan wierceń przedsiębiorstw korzystających z kredytu z Funduszu Wiertniczego.

S. A. „Ropa" eksploatuje szyb „Jan" w Dubie, który wyprodukował w czasie od dnia 22. X. 1930 do 30. IV. b. r. 19.0000 kg.

Spółka „Uherce" doprowadziła wiercenie szybu „Józef" do dnia 30. kwietnia b. r. do głębokości 270 m w rurach 9". Wiercenie prowadzi dalej w śladach ropy i gazów. W międzyczasie ściągnięto 6000 kg ropy.

Firma „Pilon Naftowo-Kopalniana Spółka z o. o." we Lwowie doprowadziła wiercenie szybu w Schodnicy do dnia 24· kwietnia b. r. do głębokości 232 m w rurach 10" Wiercenie w toku.

Firma Wit Sulimirski. Wiercenie szybu „Społem" na kopalni w Kobylanach zostało zakończone w głębokości 245 m. Produkcja w marcu b. r. 1.3000 kg ropy.

„Kryczkowska Spółka Wiertnicza" w Nadwórnej. Po odbudowie szybu na kopalni „Marja" w Kryczce zamierza podjąć eksploatację. Narazie brak dalszych szczegółów.

„Schodnicka Spółka Naftowa". Wiercenie szybu „Ułan" w Schodnicy zostało doprowadzone do głębokości 761 m. Narazie instrumentuje, poczem zamierza wiercić dalej. W międzyczasie od października ub. r. do 30. kwietnia b. r., wydobyto z tego szybu około 6.0000 kg ropy.

„Wielkopolska Spółka Naftowa". Odwiercony szyb „Adam" eksploatuje w głębokości 383 m. Produkcja utrzymuje się na poziomie 5.000 kg dziennie, czyli ca 15.0000 kg ropy miesięcznie.

„Kopalnia Blanka, Zygmunt i Triumf" doprowadziła wiercenie w Schodnicy do dnia 15. kwietnia b. r. do głębokości 369 m. Narazie instrumentuje, poczem podejmie dalsze wiercenie.

„Kopalnia Zofja w Strzelbicach" produkuje około 6000 kg ropy miesięcznie w głębokości 80 m.

„Crescat" Naftowa Spółka z o. o. w szybie wierconym w Iwoniczu osiągnęła głębokość dnia 25. kwietnia b. r. 443 m. Wierci dalej w śladach ropy i gazów.

„Unia" Spółka Akcyjna Przemysłu Naftowego we Lwowie. Wiercenie szybu „Szczęść Boże" w Dubie doprowadziła do dnia 24. kwietnia b. r. do głębokości 327 m.

Izydor Dressler w Borysławiu kontynuuje wiercenie szybu „Długosz-Łaszcz" w Tustanowicach. Rozszerza otwór, głębokość 1218 m. Silne ślady ropy i gazów.

Meilech Backenroth w Schodnicy. Wiercenie szybu w Schodnicy doprowadził do dnia 21. kwietnia b. r. do głębokości 68 m.

Zamierzone przez p. M. Longchampsa w spółce z p. Herzem wiercenie w Toroszówce zostało kompletnie przygotowane i ma być podjęte w maju b. r.

Nowe wiercenie. Firma „Ziemnafta" (grupa ziemiańska), posiadająca siedzibę w Warszawie, przystąpiła do montowania szybu w Trepczy, koło Sanoka, na wydzierżawionym 160 morgowym terenie. Rozpoczęcie wiercenia ma nastąpić w połowie czerwca.

Przemysł naftowy w grudniu 1930 r.

(Polska Gospodarcza Nr. 9. z r. 1931). Wydobycie ropy w grudniu 1930 r. utrzymało się na poziomie wyższym niż w miesiącu poprzednim i znacznie wyższym niż w grudniu 1929 r. Przeciętna dzienna produkcja ropy bez uwzględnienia okresu świąt wynosiła 184 cyst. brutto. W rzeczywistości jednak, pomimo trzydniowego strajku na kopalniach jednej z większych firm, poważnie przewyższyła przeciętne dzienne wydobycie grudnia 1929 r.

Słaby ruch wiertniczy w rejonie marki podstawowej, również jak w miesiącach poprzednich, nie dał dostatecznej ilości ropy, którąby wyrównała naturalne zmniejszenie

Przyrost produkcji, stosunkowo jednak mały jak na rejon borysławski, dały: dowiercenie listopadowe w ilości 298 t z otworu „Mina II“ oraz „Gdańsk I“, gdzie produkcja wzrosła samoczynnie, zwiększając wydajność o 120 t, i po podwierceniu o 60 cm otworu — „Standard IV“, zwiększając produkcję o 120 t. Wobec tych nikłych wyników produkcja ropy marki podstawowej utrzymała się — przy dalszej tendencji spadkowej — na poziomie niższym niż w miesiącu poprzednim i grudniu 1929 r. Wysoki poziom produkcji ropy w miesiącu sprawozdawczym utrzymała ropa marek specjalnych, których w porównaniu z grudniem 1929 r. wydobyto o przeszło 300 cyst. więcej i o 71 cyst. więcej niż w listopadzie r. ub. Rozwijający się zatem ruch wiertniczy na tych terenach dał bardzo poważne wyniki.

Produkcję ropy poszczególnych kopalń ilustruje poniższe zestawienie (w cysternach 10-tonnowych):

Miejscowość	*Listopad 1930*	*Grudzień 1930*	*Miejscowość*	*Listopad 1930*	*Grudzień 1930*
Mraźnica	1.413	1.420	Rogi	15	14
Tustanowice . . .	1.408	1.394	Kobylanka	14	14
Borysław	882	884	Stara Wieś	14	14
Bitków	270	272	Majdan	13	12
Schodnica	260	269	Męcinka	13	15
Rypne	126	159	Turzepole	13	13
Wańkowa	117	118	Libusza	13	13
Grabownica	98	96	Kryg	10	9
Potok	88	89	Białkówka	10	11
Harklowa	83	81	Klimkówka	9	8
Lipinki	82	82	Bóbrka	8	8
Urycz	81	81	Szymbark	8	6
Równe	77	78	Wulka	8	7
Pasieczna	69	84	Iwonicz	7	8
Krościenko	54	52	Jabłonka	6	6
Węglówka	42	41	Zmiennica	6	6
Duba	42	42	Kosmacz kołomyjski	6	6
Rosulna	35	39	Krosno	5	6
Wietrzno	28	27	Opaka	5	6
Strzelbice	28	28	Polana	5	5
Korczyna (Biecz) . .	24	24	Dobrucowa	5	4
Humniska	24	27	Męcina Wielka . . .	4	9
Ropienka	22	22	Paszowa	4	4
Mraźnica II	20	17	Mokre . . . . , .	4	5
Toroszówka	16	15	Inne	53	53
Słoboda Rung. . .	16	16	Razem:	5.663	5.719

Procent ropy, zużytej na opał i manko, pozostał niezmieniony i stanowił 5% produkcji brutto.

Ekspedycja ropy do rafineryj zwiększyła się o przeszło 200 cyst. do 5.446 cyst., wobec 5.232 cyst. w miesiącu poprzednim i 5.230 cyst. w grudniu 1929 r.

Zapasy ropy, zamagazynowanej w zbiornikach na kopalniach i tłoczniach, nieco wzrosły, osiągając w końcu miesiąca ilość 2.159 cyst. Ropa, pochodząca z tytułu manka tłoczniowego, dała nadwyżkę w zapasach w ilości 138 wagonów.

Ceny ropy utrzymały się bez zmian.

W ruchu wiertniczym dało się zauważyć dalsze osłabienie. Ogółem w wierceniu znajdowało się 142 otworów, t. j. o 14 mniej w porównaniu z listopadem

r. ub. i grudniem roku poprzedniego. Większy wzrost rygów wiertniczych w ruchu wykazały kopalnie schodnickie (+ 5), dorównywując kopalniom tustanowickim i mraźnickim, słabszy wzrost — kopalnie w Starej Wsi (+ 2), Rypnem (+ 1) i Wietrznie (+ 1). Znaczne ograniczenie ruchu wiertniczego nastąpiło na kopalniach: w Mraźnicy (— 5), Borysławiu (— 3) i Grabownicy (— 3). Zmiejszyła się też liczba wierceń: w Tustanowicach (— 1), Uryczu (— 1), Wołosiance Małej (— 1), Pasiecznej (— 2), Majdanie (— 1), Lipinkach (— 1), Męcinie Wielkiej (— 1). Na nowo podjęto ruch wiertniczy w Strzelbicach. Czasowo całkowicie unieruchomiono rygi: w Humniskach, Mrukowej, Posadowej, Hołosku, Krzywcu i Pniowie.

Ogółem odwiercono 8.270 m. Z tych ilości przypadało na Mraźnicę 1 868 m, Tustanowice 357 m i Borysław 55 m. W rejonach marek specjalnych największą ilość odwiercono: w Schodnicy 812 m, Lipinkach 558 m, Wańkowej 506 m, Pasiecznej 432 m, Bitkowie 361 m, Dubie 334 m, Harklowej 341 m i w Rypnem 291 m.

Liczba robotników na kopalniach ropy i gazów ziemnych zmniejszyła się o 248 osób. Według poszczególnych okręgów wynosiła:

Okrąg	*Listopad 1930*	*Grudzień 1930*
Drohobycz:		
rejon marki podstawowej . .	1.578	1.525
„ marek specjalnych . .	5.526	5.311
Jasło	2.327	2.375
Stanisławów	1.100	1.072
Razem:	10.531	10.283

Wydobycie gazów ziemnych w miesiącu sprawozdawczym zwiększyło się do 43.859 tys. m^3. Przeciętna dzienna produkcja wynosiła zatem 1.414 tys. m^3, wobec 1.367 tys. m^3 w miesi cu poprzednim i 1.403 tys. m^3 w grudniu 1929 r. Produkcja gazowa poszczególnych ważniejszych gmin wynosiła (w tys. m^3):

Miejscowość	*Listopad 1930*	*Grudzień 1930*	*Miejscowość*	*Listopad 1930*	*Grudzień 1930*
Mraźnica	8.352	8.075	Rypne	623	651
Tustanowice . . .	7.118	7.460	Humniska	603	679
Daszawa	6.110	8.008	Pasieczna	525	501
Borysław	4.146	4.115	Strachocina . . .	432	466
Bitków	3.482	3.761	Schodnica	316	332
Białkówka	2.908	3.452	Grabownica . . .	258	370
Gelsendorf	2.794	2.415	Duba	219	245
Sądkowa	690	759	Inne	1.809	1.846
Męcinka	653	744	Razem:	41.038	43.859

Manko utrzymało się na poziomie prawie niezmienionym, wynosząc blisko 2% produkcji.

Przeciętna dzienna konsumpcja gazowa zwiększyła się do 1.383 tys m^3, wobec 1.337 tys. m^3 w miesiącu poprzednim i 1.370 tys. m^3 w grudniu 1929 r.

Największe ilości gazów ziemnych (w m^3 na minutę) wydobyto z otworów: „Za Rzeką“ (Daszawa) — 60·00, „Jasiołka III“ (Białkówka) 54·78, „Polmin I“ (Gelsendorf) 54·09, „Polmin II“ (Daszawa) 50·42, „Księże Pole“ (Daszawa) 40·00, „Gdańsk“ (Mraźnica) 18·00, „Władysław“ (Daszawa) 17·03, „Sasyk VI“ (Mraźnica) 14·47, „Sosnkowski III“ (Mraźnica) 13·80, „Karol I“ (Mraźnica) 11·14.

W grudniu 1930 r. było czynnych 30 rafineryj nafty, które zatrudniały ogółem 3.849 robotników i majstrów (w listopadzie 3.809 rob.). Z tej liczby 3.739 robotników

było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów, 110 zaś robotników było zatrudnionych przy innych robotach. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu zatrudniała w tej liczbie 654 robotników (w listopadzie 655).

Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła ogółem 52.056 t, czyli o 5.418 t mniej w stosunku do miesiąca poprzedniego (57.474 t) i była mniejsza w porównaniu z przeciętną przeróbką miesięczną w 1929 r. (54.680 t). Według poszczególnych gatunków ropy przeróbka wynosiła:

	Tonn	%
Borysławska (Standard) . . .	37.897	73
Specjalna małoparafinowa . .	9.182	17
„ bezparafinowa . .	4.977	10

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych przerobiła 8.291 t ropy, czyli o 744 t mniej niż w listopadzie (9.035 t).

Wytwórczość produktów naftowych wyniosła ogółem 48.412 t, czyli że strata przy przeróbce stanowiła 7% (przeciętnie w 1929 r. 9%).

Konsumpcja produktów naftowych w kraju w porównaniu z odnośnemi dan. i w 1929 r. przedstawiała się następująco (w tonnach):

	Grudz. 1930	*Grudz. 1929*	*Przec. mies. 1929*
Benzyna	6.552	8.036	7.480
Nafta	18.349	20.074	12.820
Oleje gazowy i opałowy . .	6.613	6.500	5.750
Oleje smarowe	3.845	4.868	5.125
Parafina	875	953	788

Ogólne spożycie produktów naftowych w kraju wyniosło w grudniu r. ub. 38.655 t (w 1929 r. przeciętnie miesięcznie 34.460 t), w tem wysyłki z rafineryj do składów wynosiły 36.633 t, pozostałe zaś 2.022 t zostało zużyte w rafinerjach (przeważnie ropał, gudron, pozostałości i olej gazowy). W 1929 r. spożycie wynosiło w odpowiednim okresie 42.186 t.

Eksport produktów naftowych (właściwie wysyłka z rafineryj, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 13.655 t, czyli był w dalszym ciągu mniejszy niż przeciętny eksport w 1929 r.

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Grudzień 1930	*Przec. mies. 1929*
Benzyna	2.583	3.660
Nafta	1.941	4.765
Oleje gazowy i opał.	3.666	5.120
„ smarowe . .	2.134	3.420
Parafina	2.672	2.233

Wartość eksportu głównych produktów naftowych w grudniu (według danych Gł. Urz. Stat.) przedstawiała się następująco (w tys. zł):

	Grudzień 1930	*Styczeń — grudzień: 1930*	*1929*
Benzyna	652	13.033	15.020
Nafta	163	4.752	10.142
Oleje pędne . . .	344	4.524	8.585
Oleje smarowe . .	474	9.992	10.260
Parafina	1.999	20.327	27.306
Razem:	3.632	52.268	71.313

Wartość eksportu w całym 1930 r. stanowiła zatem 74% odpowiedniej kwoty w 1929 r.

Ruch zapasów produktów naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonnach):

	1/I 1931	1/XII 1930	1/I 1930
Benzyna	34.932	31.542	16.052
Nafta	20.739	25.322	23.651
Olej gazowy i opał.	12.171	12.781	22.280
Oleje smarowe .	32.714	30.598	34.905
Parafina	4.263	4.796	3.616
Inne produkty . .	110.216	110.726	96.167
Razem:	215.035	215.765	196.671

Ogólne zapasy produktów naftowych uległy zatem w porównaniu z odpowiednim okresem 1929 r. zwiększeniu, zwłaszcza zapasy benzyny i półproduktów, natomiast zapasy nafty, a zwłaszcza olejów pędnych obniżyły się.

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Ceny pozostały na dawnym poziomie. Produkcja gazoliny wynosiła w grudniu 3.585 t (w listopadzie 3.420 t). Z ogólnej ilości 43.859 tys m^3 gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach, przerobiono w gazoliniarniach 24.472 tys. m^3, czyli 56%, podczas gdy w listopadzie r. ub. przerobiono 24.381 tys. m^3 (59·5%). Ze 100 m^3 przerobionego gazu otrzymano przeciętnie w grudniu 14·65 kg gazoliny (w listopadzie 14·03 kg, w 1929 r. przeciętnie 12·45 kg), przyczem ten stosunek wynosił w Borysławiu 15·3 kg, w Bitkowie zaś 9·2 kg (w 1929 r. przeciętnie 12·9 kg i 9·7 kg). Do rafineryj nafty wysłano jako domieszki do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny motorowej, 3.413 t gazoliny (w listopadzie 3.224 t).

Ceny za ropę płacone przez Syndykat Przem. Naftowego.

W lutym ceny te kształtowały się przeciętnie na poziomie: (w dolarach amer. za 1 wagon = 10.000 kg)

Bitków „Dąbrowa“	$ 313.—
Borysław-Tustanowice	„ 215.—
Grabownica bezparafinowa . .	„ 325.—
Grabownica parafinowa	„ 255.—
Harklowa	„ 265.—
Jabłonka	„ 170.—
Klimkówka bezparafinowa . .	„ 285.—
Klimkówka parafinowa	„ 257.—
Kosmacz parafinowa	„ 255.—
Krosno bezparafinowa	„ 265.—
Krosno parafinowa	„ 202.—
Krościenko bezparafinowa . .	„ 250.—
Kryg-Mazowsze	„ 215.—
Kryg zielona	„ —
Libusza	„ 235.—
Lipinki	„ 229.—
Łodyna	„ 255.—
Młynki	$ 350.—
Mokre	„ 340.—
Mraźnica	„ 215.—
Pereprostyna	„ —
Polana-Ostre	„ 225.—
Potok	„ 345.—
Ropienka	„ 305.—
Rosulna-Majdan	„ 275.—
Rużyca	„ 250.—
Słoboda Rungurska	„ 215.—
Starawieś	„ 370.—
Toroszówka	„ 370.—
Urycz	„ 315.—
Wańkowa	„ 211.—
Węglówka	„ 265.—
Wietrzno bezparafinowa . . .	„ 285.—
Wietrzno parafinowa	„ 240.—

Ceny ropy bruttowej ustalone na marzec 1931.

za wagon 10 t.

Borysław	na Zł.	1.882·—
Orów	„	1.882·—
Popiele	„	1.882·—
Schodnica	„	2 539·—
Wierzchnia Mraźnica	„	1.882·
Urycz-Pereprostyna	„	2.163·—
Rypne	„	1.975·—
Słoboda Rungurska	„	1.882·—
Kosmacz	„	1.882·—
Opaka	„	1.882·—
Paszowa	„	1.787·—
Bitków (loco Dąbrowa)	„	2.728·—
Bitków (loco Fr. Pol. Tow. Górn.)	„	2.454·—
Bitków (Standard-Nobel)	„	2.552·—
Pasieczna	„	2.728·—
Strzelbice	„	1.882·—
Rajskie	„	1.882·—
Harklowa	„	2.201·—
Kryg zielona	„	1.975·—
Kryg czarna	„	1 599·—
Szymbark	„	1.919·—
Krosno wolna od parafiny	„	2.107·—
Krosno parafinowa	„	1.787·—
Krościenko wolna od parafiny	„	2.013·—
Krościenko parafinowa	„	1.787·—
Łodyna	„	1.882·—
Hołowiecko	„	1.882·—
Zmiennica-Turzepole	na Zł.	1.882·—
Wulka	„	1.882·—
Iwonicz	„	2.069·—
Węglówka	„	1.882·—
Równe Rogi wolna od parafiny	„	1.919·—
Równe Rogi parafinowa	„	1.787·—
Rymanów	„	1.750·—
Wańkowa	„	1.882·—
Potok	„	2.633·—
Toroszówka (Turaszówka)	„	2.871·—
Ropienka ad Dukla	„	1.787·—
Grabownica-Humniska	„	2.445·—
Lipinki	„	1.882·—
Libusza	„	1.882·—
Klimkówka	„	2.069·—
Zagórz	„	1.919.—
Majdan-Rosulna	„	2.220.—
Dobrucowa	„	1.975·—
Lubatówka	„	2.069·—
Białkówka-Winnica	„	1.882·—
Męcina Wielka	„	2.539·—
Męcinka	„	2.539·—
Męcinka parafinowa	„	2.069·—
Klęczany	„	3.198·—
Stara Wieś	„	3.574·—
Mokre	„	2.257·—

„Polmin“ wykonał prawo poboru następujących marek tejże ropy:

Borysław
Opaka
Strzelbice
Harklowa
Kryg zielona
Krosno wolna od parafiny
Krościenko wolna od parafiny
Zmiennica-Turzepole
Klimkówka
Wulka
Iwonicz
Węglówka
Równe Rogi wolna od parafiny
Potok
Grabownica-Humniska
Lipinki
Libusza
Lubatówka

Cena gazu ziemnego.

Ustalona przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie dla zagłębia Borysław-Tustanowice:

za marzec 1931 r. 5.62 groszy za 1 m^3

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni, t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych, we Lwowie
ul. Akademicka 5. — Tel. 2-00.

BRZOZOWSKI — WINIARZ
SPÓŁKA NAFTOWA Z OGR. ODP. WE LWOWIE
KOPALNIA NAFTY: w Schodnicy i Tustanowicach.
Tartak motorowy i gazoliniarnia w Schodnicy.
ZARZĄD: LWÓW, UL. ZADWÓRZAŃSKA 25.
TELEFONY: LWÓW, Nr. 12-05, SCHODNICA Nr. 8.

Dostarcza po cenach konkurencyjnych w każdej ilości specjalną, lekką, wysoko-benzynową, bezparafinową ropę do popędu motorów, gazolinę kompresyjną, materjały tarte dla potrzeb zagłębia borysławskiego — specjalność deski podłogowe.

BANK NAFTOWY
(SPÓŁKA AKCYJNA)
LWÓW, UL. LEONA SAPIEHY L. 3

przyjmuje lokaty pieniężne na najkorzystniejszych warunkach, przeprowadza wszelkie transakcje bankowe **z jak najdalej idącem uwzględnieniem interesu P. T. Klijentów,** przyjmuje do eskontu rymesy, **kupuje ropę, udziela zaliczki na ropę.**

MIECZYSŁAW LONGCHAMPS
Przedsiębiorstwo naftowe **Lwów, ul. Romanowicza 9, III p.**

przeprowadza z pełną gwarancją wszelkie roboty wchodzące w zakres wiertnictwa

WIERCENIA AKORDOWE Z EWENTUALNYM UDZIAŁEM W PRZEDSIĘBIORSTWIE